ISSN 1392-9445

KURIER Wileński

CZWARTEK, 23 LUTEGO 1995 R.
Nr 37 (12568)

Dziś w numerze:

2 str. ——
I bogacze i biedni najwięcej wydali na żywność. Biedak wydał 68 Lt, a bogacz 157 Lt.

3 str. ——
Ożenek na siłę: połączenie kultury fizycznej i sportu z turystyką byłoby krokiem wstecz dla partnerów zagranicznych.

4 str. ——
Cała trasa przejazdu z rezydencji gościa do Placu Zwycięstwa obstawiona była trudną do określenia liczbą milicjantów, w tym uzbrojonych w automatyczną broń i odzianych w kuloodporne kamizelki członków oddziałów specjalnych.

6 str. ——
Gdy chłop przyjdzie do gminnej służby rolnej po informację i usłyszy "proszę mówić w języku państwowym, w przeciwnym wypadku nie chcę was słuchać," co ma robić?

7 str. ——
"Cieszę się, że polska gazeta w Wilnie tą brata "Wieścią" się zainteresowała, Konstanty kochał Polskę"...

9 str. ——
"Słyszałam, jak pod nogami skrzypiał śnieg. Niespodziewanie potknęłam się o zaspę. Nie mogłam się podnieść. Słyszałam zbliżające się kroki, strach zaczął mnie ogarniać"...

11 str. ——
Takie wyrafinowane kradzieże, gdy odmyka się skomplikowane zamki garaży i wyłącza nowoczesną sygnalizację, takie zuchwałe rabunki, gdy w środku dnia w śródmieściu przystawia się kierowcy pistolet do głowy i wyrzuca z samochodu, stały się na Litwie codziennością...

Ze świata

Rosja

Wznowienie walk na północy i południu Groznego

Wojska rosyjskie odparły dwa równoczesne ataki sił czeczeńskich przeprowadzonych w nocy na środę w północnej i południowej części Groznego.

Zdaniem anonimowego przedstawiciela rosyjskiego dowództwa w Mozdoku, walki wybuchły również w rejonach Iliskoje, Berkat-Jurt i Nowopromysłowskim.

Peru-Ekwador

Kontrofensywa peruwiańska

Licząca około 300 żołnierzy jednostka peruwiańska podjęła kontrofensywę w regionie rzeki Cenepa, w Kordylierze Kondora, w celu wyparcia ok. 500 wojskowych ekwadorskich, którzy znajdują się w spornej strefie dżungli amazońskiej.

Rozpoczęła się operacja rozminowywania podejść do pozycji Tiwinza i Ampena. Oddziały saperów wspierane są przez helikoptery, które prowadzą ogień na pola minowe w celu ich zneutralizowania.

We wtorek w północnej części Peru ogłoszono pogotowie w kilku bazach wojskowych. Nowa napięcie w strefie konfliktu peruwiańsko-ekwadorskiego zbiegło się w czasie z przybyciem do regionu grupy obserwatorów z krajów — gwarantów protokółu z Rio de Janeiro.

Bośnia

Sporadyczne starcia w enklawie Bihacia

Na frontach w muzułmańskiej enklawie Bihacia w Bośni zachodniej zapanował względny spokój. Jedynie w okolicach Velikiej Kladuszy na najbardziej wysuniętym na zachód cyplu enklawy odnotowano w ostatnich godzinach sporadyczne przypadki ostrzału artyleryjskiego.

Zdominowane przez Muzułmanów oddziały bośniackiej armii rządowej donoszą tymczasem o intensywnych przygotowaniach Serbów w Bośni i w sąsiedniej Krajinie (zamieszkanej przez nich części Chorwacji) do nowej ofensywy. Muzułmanie twierdzą, że "Serbowie wykorzystują tę podejrzaną przerwę w działaniach bojowych do przygotowania decydującego uderzenia na Bihać".

Polska

1 marca w Sejmie RP wniosek o wotum nieufności dla rządu

1 marca Sejm rozpatrzy wniosek grupy posłów o konstruktywne wotum nieufności dla rządu Waldemara Pawlaka — postanowiło w środę Prezydium Sejmu. Od tego punktu ma zacząć się przyrzekłygodniowe posiedzenie Izby.

Marszałek Józef Oleksy poinformował dziennikarzom, iż ma nadzieję, że do tego czasu uda mu się skompletować skład przyszłego gabinetu.

Ustawa o mniejszościach narodowych sobie, a życie sobie?

Odpowiedzi udzielamy w języku państwowym

— Ustawa o języku państwowym ma na celu ułatwienie obcowania, ugruntowanie państwowości — twierdzi w artykule "Komu to jest korzystne" ("K. W." 14 lutego br.) poseł na Sejm RL, członek sejmowego Komitetu Praw Człowieka i Obywatela oraz Spraw Narodowości Everistas Raišuotis. Po przeczytaniu tego artykułu pomyślałam sobie, gdyby szanowny poseł, chociaż na pewien czas "znalazł się w skórze" podwileńskiego chłopa (który w ciągu swego życia nie nauczył się języka litewskiego, a teraz już jest za późno: przecież na stare lata nic nie dałoby nawet uczęszczanie na kursy) być może nieco zmieniłby swoje zdanie.

Bo gdy taki chłop przyjdzie do gminnej służby reformy rolnej, by zorientować się, jak mają się sprawy z odzyskaniem należnej mu ziemi i usłyszy: — Proszę mówić w języku państwowym. Inaczej nie chcę was słuchać... Co ma robić?

Podobny fakt miał już miejsce w służbie regulacji rolnych rejonu wileńskiego, kiedy to jej kierownik odmówił rozpatrywania podania interesanta, bo "było napisane w nie państwowym języku". I było to na długo jeszcze przed uchwaleniem ustawy o języku państwowym. Takie postępowanie urzędnika zostało wówczas potraktowane jako nadużycie służbowego stanowiska. Ale obecnie, po wejściu ustawy w życie takie fakty będą traktowane jako normalne zjawisko.

By się zorientować, w jakim języku mieszkańcy rejonu wileńskiego zwracają się do swych władz rejonowych, udałam się do samorządu. A że był to akurat dzień przyjęć petentów przez naczelnika rejonu i przewodniczącego Rady samorządu, postanowiłam też posłuchać z jakimi bolączkami przyszli tu ludzie. Jak mogłam przypuszczać, w obu pokojach przyjęć, prócz przywitania się w języku państwowym przez jedną z interesantek, a konkretnie przez Halinę Hajdukiewicz z Bukiszek, nie usłyszałam więcej petentów mówiących po litewsku. Może zbiegiem okoliczności, ale w tym dniu interesanci, prócz Teresy Swirskiej z gminy wojdackiej mówiącej po rosyjsku, zwracali się do urzędników po polsku. Zresztą czy mogło być inaczej przykładowo w wypadku dwóch starszych pań z Rudominy: Reginy Stankiewicz i Janiny Latkowskiej, pragnących odzyskać ojcowiznę, nie znających języka litewskiego. Podobnie było też w innych przypadkach. Zarówno przewodniczący Rady, jak też naczelnik rejonu odpowiadali interesantom w tym języku, w jakim oni do nich się zwracali. Jak stwierdziła Halina Ołenkowicz, p.o. sekretarki samorządu, która też przyjmuje, rejestruje i wysyła odpowiedzi na listy, zażalenia mieszkańców rejonu z 68 listów otrzymanych w ubiegłym półroczu tylko dwa nadeszły w języku litewskim. Większość stanowią listy, skargi pisane po rosyjsku. Bez wątpienia, w pewnym stopniu jest to skutek prowadzenia biurowości w ciągu długich lat w tym języku oraz fakt jego opanowania przez mieszkańców rejonu.

— Odpowiedzi na różnojęzyczne ustne prośby, po ich rozpatrzeniu, udzielamy wyłącznie w języku litewskim — mówi p. Olenkowicz. — Bo w innym nie wolno. W tymże języku otrzymują też odpowiedzi interesanci pisemnie zwracający się do naczelnika zarządu rejonu. Tutaj jednak, według danych ubiegłego roku, prawie dwie trzecie listów nadeszło w języku litewskim i tylko ponad jedną trzecią — w innych językach.

Są to realia dnia dzisiejszego. Zaznaczę, że art. 4 znowelizowanej 29 stycznia 1991 r. ustawy RL o mniejszościach narodowych brzmi następująco: "W lokalnych urzędach i organizacjach jednostek administracyjno-terytorialnych, w których zwarcie mieszka jakakolwiek mniejszość narodowa, obok języka państwowego używa się języka tej mniejszości narodowej (lokalnego)". Nie rozumiem więc, dlaczego nie wolno udzielić petentowi na piśmie odpowiedzi w języku polskim, w którym on się zwrócił do urzędu? A może takie postępowanie jest swoistą formą edukacji językowej mieszkańców rejonu, którzy jeszcze nie opanowali języka państwowego?

Danuta WOJTUSIAK

Echo publikacji

Jakie dokumenty, dotyczące Wileńszczyzny, znajdują się w Archiwum Państwowym w Gdańsku?

Redakcja "Kuriera Wileńskiego"

W związku ze stwierdzeniem, które znalazło się w wywiadzie z Prezydentem Republiki Litewskiej ("K. W." z dnia 17.02.1995 r.), iż dokumenty niezbędne dla reprywatyzacji ziemi na Wileńszczyźnie znajdują się w Archiwum w Gdańsku — Ambasada RP zwróciła się do Wojewody Gdańskiego z prośbą o informację w tej sprawie.

Informację nadesłaną przez Urząd Wojewódzki w Gdańsku przekazuję w załączeniu.

Jan WIDAGKI

Ambasador

INFORMACJA

dot. poruszanej w wywiadzie z p. Prezydentem Republiki Litewskiej ("Kurier Wileński" z 17.02.1995 r.) kwestii reprywatyzacji ziemi na Wileńszczyźnie.

W tekście wspomnianego wywiadu znajduje się stwierdzenie p. Prezydenta, iż "W Archiwach litewskich zachowało się bardzo mało dokumentów potwierdzających prawo własności. Większość znajduje się w archiwach Gdańska, tzn. poza państwem litewskim". Stwierdzenie to odnosi się do pytania dot. trudności przywracania nieruchomości na Litwie ich prawowitym właścicielom. Trudności te wynikają jak można rozumieć między innymi z utrudnionego dostępu do wymaganych dokumentów lub wręcz ich braku.

Jak wynika z rozmów przeprowadzonych w dniu dzisiejszym z p. Dyrektorem Archiwum Państwowego w Gdańsku, ani ta placówka, ani też inna w Gdańsku nie dysponują dokumentacją określającą bezpośrednio stan prawny gruntów przejmowanych przez władze radzieckie republiki litewskiej po 1945 r., w tym również od obywateli zamieszkujących obecnie na terytorium Litwy.

Archiwum Państwowe w Gdańsku dysponuje natomiast dokumentacją d. Państwowego Urzędu Repatriacyjnego — Oddziału Wojewódzkiego w Gdańsku, dotyczącą przyjmowania repatriantów, w tym także z terenów republiki litewskiej.

W niektórych z teczek dotyczących spraw osobowych poszczególnych repatriantów można odnaleźć dokumenty związane z pozostawieniem przez nich na Wileńszczyźnie nieruchomości. Dokumenty te mogą być pośrednio wykorzystane dla wyjaśnienia stanu prawnego nieruchomości. Dotyczą one jednakże przede wszystkim obywateli polskich, którzy w ramach akcji repatriacyjnej osiedlili się w naszym kraju.

Dokumenty te mają formę orzeczeń władz litewskich zaświadczających w oparciu o inne dokumenty lub zeznania świadków o przejęciu nieruchomości będących indywidualnym mieniem obywateli. W archiwum znajduje się około 3000 takich orzeczeń PUR w Gdańsku.

W bardzo sporadycznych przypadkach w teczkach można odnaleźć dokumentację określającą stan prawny nieruchomości.

Według ustaleń dokonanych w rozmowie z p. Dyrektor Archiwum, istnieje możliwość występowania w indywidualnych przypadkach o udzielenie informacji odnośnie stanu prawnego nieruchomości. Wydaje się jednakże celowym dokonanie uprzednio uzgodnień między właściwymi władzami obu państw. Porozumienie takie powinno określać tryb składania wniosku i wydawanie zaświadczeń, a także formę i wysokość opłat z tym związanych.

Wilno, dnia 22 lutego 1995 r.
Pan Zbigniew BALCEWICZ
Redaktor Naczelny "Kuriera Wileńskiego"

Nawiązując do informacji Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku w sprawie dokumentów dotyczących reprywatyzacji ziemi (fax nr 91 z 22.02.1995) uprzejmie informuję, że stosowne porozumienie zostało zawarte. W dniu 11 czerwca 1993 r. zostało podpisane w Białymstoku porozumienie o współpracy między Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych reprezentowaną przez Naczelnego Dyrektora Jerzego Skowronka i Generalną Dyrekcją Archiwów Republiki Litewskiej reprezentowaną przez Generalnego Dyrektora Gediminasa Ilgūnasa.

Z poważaniem

Konsul Generalny RP
Dobiesław RZEMIENIEWSKI

Sentencja dnia

Ten tylko jest człowiekiem, którego obchodzą do żywego losy ludzkie, a te nie kończą się na sferze uczuć osobistych i cierpień jednostkowych.

J. Marchlewski

Kalejdoskop wiadomości

Litwę odwiedzi komisarz UE

Dziś na Litwę przybywa komisarz Unii Europejskiej Hans Van den Broek. Przypuszczalnie ten koordynujący politykę zagraniczną UE gość spotka się z prezydentem Litwy A. Brazauskasem, premierem A. Šleževičiusem, ministrem spraw zagranicznych P. Gylysem.

Pierwsze seminarium nt. ofiar stalinizmu

Jak poinformowała Ambasada Białoruska na Litwie, z inicjatywy białoruskiej cerkwi prawosławnej — odbyło się pierwsze republikańskie seminarium, na którym była mowa o przywróceniu historycznej sprawiedliwości oraz praw mieszkańców Białorusi — ofiar represji politycznych.

Wspierający Czeczenię parlamentarzyści proponują współpracę

Przewodniczący rady koordynacyjnej grup łączności międzyparlamentarnej Estonii, Łotwy i Litwy z Czeczenią poseł Algirdas Endriukaitis proponuje kandydaturę własną i jeszcze po jednym przedstawicielu wszystkich trzech państw bałtyckich na członków doradców i ekspertów delegacji Parlamentu Europejskiego lub Europejskiej Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy, udających się do Czeczenii. Taka oferta złożona została we wtorek sekretarzowi generalnemu Organizacji Narodów Niereprezentowanych (UNFO) M. Waltowi von Praagowi w skierowanym do niego liście.

Perspektywy współpracy związków zawodowych z giełdą pracy

We wtorek w Wilnie Litewskie Zjednoczenie Związków Zawodowych przeprowadziło praktyczne seminarium "Perspektywy współpracy związku zawodowego i giełdy pracy". W seminarium uczestniczyli kierownicy Litewskiej Giełdy Pracy oraz Centrum Szkolenia Zawodowego i poradnictwa dla dorosłych, jak również przedstawiciele organizacji związkowych z całej republiki.

Duńscy medycy sprawdzają realizację ich projektów

Kierownicy duńskich kursów dla personelu medycznego — wykładowczyni pielęgniarstwa Jette Romme i lekarz Bent Damielsen przybyli na Litwę, aby sprawdzić, jak się wciela projekty, które przygotowali kilka lat temu dla naszego średniego personelu medycznego. Spotkają się oni dziś z grupą pielęgniarek i akuszerek, które pod koniec roku 1993 na wyspie Bornholm uczyły się pielęgniarstwa, odbyły praktykę w różnych szpitalach, domach starców i zapoznały się z ochroną zdrowia w Danii, po czym przywiozły na Litwę 20 projektów.

Centrum przedstawicielstw przedsiębiorstw francuskich

Samorząd Kowna zawarł umowę z francuskim zjednoczeniem Maine-Lituanie w sprawie założenia centrum gospodarczego. W umowie Maine-Lituanie zobowiązało się założyć oraz od kwietnia br. przygotować do pracy prywatne centrum, reprezentujące przedsiębiorstwa dwóch departamentów francuskich, które sprzyjać będzie rozwojowi więzi przemysłowców i przedsiębiorców obu krajów. Zgodę na nawiązanie łączności wyraziło już 25 przedsiębiorstw.

"Litimpex" zmienia nazwę i zwiększa kapitał zakładowy

Na dorocznym zgromadzeniu akcjonariuszy "Litimpexu", które ma być zwołane 31 marca w nowym pomieszczeniu na Starówce Wileńskiej, kapitał zakładowy tego banku zostanie zwiększony do 50 mln Lt.

Na nadzwyczajnym zgromadzeniu akcjonariuszy, które się odbyło 20 lutego, odnotowano kapitał zakładowy banku — 17 mln Lt. Akcjonariusze zatwierdzili również nowy statut banku według nowej ustawy o bankach komercyjnych i zmienili nazwę "Litimpex" na bardziej litewską — "Litimpeks".

Uzupełniono ustawę o godle państwowym Litwy

Rząd Litwy zgłosił Sejmowi projekt uzupełnienia ustawy o godle państwowym Litwy.

Uzupełnienie ma na celu ugruntowanie prawa dowódcy Wojska Litewskiego do korzystania z pieczęci oraz blankietów dokumentów z wizerunkiem godła Republiki Litewskiej.

Zatwierdzono nową komisję

W związku z tym, że ostatnio część członków komisji technicznej, organizującej dla prywatnych redakcji konkursy dzierżawy państwowego sprzętu do transmisji programów radiowych i telewizyjnych przeszła do innej pracy i nie może uczestniczyć w pracy powyższej komisji, rząd Litwy zatwierdził nowy jej skład. Jej przewodniczącym został dyrektor Departamentu Łączności, sekretarz Ministerstwa Łączności i Informatyki Gintautas Pangonis.

Informacja dla wydziałów opieki

W związku z potrzebą operatywnej informacji miejskim i rejonowym zarządom opieki o dochodach i majątku objętych tą opieką rodzin, rząd Litwy postanowił, że odpowiednie służby i instytucje mają niezwłocznie nieodpłatnie udzielić informacji wydziałom opieki na temat dochodów i majątku potrzebujących socjalnego wsparcia mieszkańców. Wśród tych służb i instytucji są miejskie i rejonowe państwowe inspekcje podatkowe, Departament Ceł, wydziały terytorialne Zarządu Państwowego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, terytorialne giełdy pracy, wydziały statystyki, instytucje użytkujące pomieszczenia mieszkalne i in.

Jakie będą pobory naczelników powiatów

Rząd litewski wynagrodzenie za pracę naczelników powiatów oraz pracowników ich administracji postanowił regulować według współczynników, których podstawę będzie zatwierdzone przez rząd podstawowe uposażenie miesięczne — 65 Lt. Współczynnik uposażeń służbowych naczelników powiatów będzie stanowił 13,5, a współczynniki ich zastępców będą o 10-15 proc. niższe niż naczelników. Pozostałym pracownikom administracji będą stosowane współczynniki uposażeń służbowych, stosowanych w departamentach i innych służbach państwowych.

Wymuszanie okupu: policjanci birsztańscy złapani na gorącym uczynku

Pracownicy policji Olity i rejonowego wydziału badania zorganizowanej przestępczości w pobliżu Jezna zatrzymali dwóch pracowników birsztańskiego komisariatu policji — Kęstutisa Ulinskasa i Rolandasa Duobę, podejrzanych o wymuszanie pieniędzy od mieszkańców Olity. Obaj zatrzymani zostali w służbowym samochodzie policyjnym podczas przekazywania im znaczonego tysiąca litów.

Będzie nowa cerkiew w Solecznikach

Samorząd miejski przydzielił parcelę pod budowę cerkwi. Wspólnocie prawosławnej, oprócz ofiar wiernych dopomoże pieniężnie rząd Litwy, a także organizacje prawosławne sąsiednich rejonów Białorusi.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

W Sejmie republiki

Wieczorne posiedzenie plenarne 21 lutego

Uchwalono ustawy Republiki Litewskiej o wspólnotach właścicieli domów, o nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej o zaopatrzeniu mieszkańców w pomieszczenia mieszkalne. Powzięto też uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej "O częściowej zmianie Głównej Komisji Wyborczej".

Po zgłoszeniu zaaprobowano projekt ustawy Republiki Litewskiej o trybie przywrócenia praw wspólnot religijnych do zachowanych nieruchomości. Postanowiono przystąpić do omawiania projektu.

Posłanka **Gema Jurkūnaitė** zgłosiła projekt ustawy Republiki Litewskiej "O zwrocie budynków wspólnotom religijnym". Wniosek zaaprobowano, postanowiono przystąpić do omawiania projektu w trybie pilnym.

Po dyskusji zaaprobowano projekty ustaw RL "O częściowej zmianie ustawy Republiki Litewskiej o podatku dochodowym od osób prawnych, "O nowelizacji tymczasowej ustawy Republiki Litewskiej o podatku dochodowym od osób fizycznych i "O częściowej zmianie Ustawy Republiki Litewskiej o małych przedsiębiorstwach".

Uchwalono ustawę RL "O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej o emeryturach wojskowych dla funkcjonariuszy i wojskowych systemu spraw wewnętrznych Republiki Litewskiej, bezpieczeństwa państwowego, ochrony kraju i prokuratury".

Minister sprawiedliwości **Jonas Prapiestis** zgłosił projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O ratyfikacji Konwencji Europejskiej z 13 grudnia 1957 r. o ekstradycji, protokołu uzupełniającego do Konwencji Europejskiej o ekstradycji z 15 października 1975 r. oraz drugiego dodatkowego protokołu do Konwencji Europejskiej o ekstradycji z 17 marca 1978 r." oraz projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O ratyfikacji Konwencji Europejskiej z 20 kwietnia 1959 r. o pomocy wzajemnej w sprawach karnych i dodatkowego protokołu do Konwencji Europejskiej o pomocy wzajemnej w sprawach karnych z 17 marca 1978 r.". Wniosek zaaprobowano. Postanowiono przystąpić do omawiania tych projektów.

Sekretarz Ministerstwa Komunikacji **Rimvydas Gradauskas** zgłosił projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O ratyfikacji Międzynarodowej Konwencji organizacji morskiej z 1948 r.". Postanowiono przystąpić do omawiania projektu.

Posłowie **Albinas Albertynas** i **Antanas Račas** odczytali oświadczenia.

Wydział prasy i łączności publicznej Sejmu RL — ELTA

Poranne posiedzenie plenarne 22 lutego

Uchwalono ustawę Republiki Litewskiej «O uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej "O liście przedsiębiorstw państwowych, których ani podziału na akcje, ani prywatyzowania nie przewiduje się do 2000 roku».

Nie została przyjęta uchwała Sejmu Republiki Litewskiej «O uzupełnieniu uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej "O trybie stosowania ustawy Republiki Litewskiej "O pierwszeństwie pracowników w nabywaniu akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw» (za — 32, przeciwko — 25, wstrzymało się — 12).

Przewodniczący komisji badania przestępstw gospodarczych **V. Juškus** przedstawił wnioski komisji dotyczące prywatyzacji Kiejdańskich Zakładów Chemicznych. Komisja potwierdziła, że w toku ich prywatyzowania dopuszczono się wykroczeń wobec ustaw Republiki Litewskiej i uchwał rządu Republiki Litewskiej, oraz zaleciła: Centralna Komisja Prywatyzacji powinna anulować wyniki konkursu na prywatyzację Kiejdańskich Zakładów Chemicznych; w Sejmie złożyć interpelację ministrowi przemysłu i handlu K. Klimašauskasowi; premierowi Adolfasowi Šleževičiusowi przedstawić wniosek prezydenta w sprawie odwołania ze stanowiska przewodniczącego Centralnej Komisji Prywatyzacji Kęstutisa Baranauskasa; do 30 kwietnia 1995 r. skontrolować legalność ogłoszenia, wykonania i zatwierdzenia wyników konkursu na prywatyzację byłego przedsiębiorstwa państwowego "Azotas", wykonanie zobowiązań przewidzianych w biznes-planie i umowie kupna-sprzedaży.

Przyjęto uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej "O ratyfikowaniu umowy o pożyczce".

Przyjęto ustawę Republiki Litewskiej "O zatwierdzeniu statutu instytucji kontrolerów Sejmu Republiki Litewskiej".

Przyjęto ustawę Republiki Litewskiej "O nowelizacji i uzupełnieniu Kodeksu Postępowania Karnego Republiki Litewskiej".

Przyjęto ustawę Republiki Litewskiej "O nowelizacji i uzupełnieniu Kodeksu Postępowania Cywilnego Republiki Litewskiej".

Wydział prasy i łączności Sejmu RL — ELTA

25 marca — wybory do rad samorządowych

Ustalono numery partii

Kandydaci Partii Republikańskiej zostaną wpisani jako pierwsi na kartach do głosowania w wyborach do rad samorządów. W drodze losowania ustalono kolejność każdej z 17 partii. Losowanie odbyło się 21 lutego na posiedzeniu Głównej Komisji Wyborczej z udziałem pełnomocnych przedstawicieli partii, które zgłosiły listy kandydatów.

Oto jak kolejno się uplasowały poszczególne partie:

nr 1 — Partia Republikańska
nr 2 — Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna
nr 3 — Partia Centrum
nr 4 — Demokratyczna Partia Pracy
nr 5 — Partia Postępu Narodowego
nr 6 — Partia Demokratyczna
nr 7 — Partia Zielonych
nr 8 — Partia Niepodległości
nr 9 — Partia Narodowa "Jaunoji Lietuva"
nr 10 — Związek Ojczyzny (konserwatyści litewscy)
nr 11 — Akcja Wyborcza Polaków na Litwie
nr 12 — Związek Więźniów Politycznych i Zesłańców
nr 13 — Partia Chłopska
nr 14 — Związek Liberałów
nr 15 — Partia Socjaldemokratyczna
nr 16 — Litewski Związek Narodowców
nr 17 — Litewski Związek Wolności

Według udokładnionych danych, w wyborach do rad samorządów w 12 miastach i 44 rejonach zarejestrowano 474 listy kandydatów.

Listy kandydatów we wszystkich miastach i rejonach zgłaszają tylko Demokratyczna Partia Pracy, Związek Ojczyzny i Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna.

Dochody i wydatki rodzin w grudniu ub.r.

I bogacze, i biedacy najwięcej wydali na żywność

W grudniu ub. roku na Litwie zbadano dochody i wydatki 1507 gospodarstw domowych (rodzin). **Dwie trzecie badanych wytypowano w miastach, trzecią część — na wsi, co odpowiada rozmieszczeniu ludności. Gospodarstwa domowe z aktywnie pracującymi, tj. w których co najmniej jeden człowiek pracuje w zakładzie państwowym, akcyjnym bądź innym, stanowiły 73 proc. Gospodarstwa utrzymujące się z emerytur, zasiłków, oszczędności itp. stanowiły 26 proc., a gospodarstwa prywatne, w których głównym źródłem dochodów jest prywatna działalność produkcyjna, komercyjna i inna — 1 proc.**

Na podstawie tych danych Departamentu Statystyki ustalono, że średnie miesięczne dochody pieniężne gospodarstwa domowego w przeliczeniu na jednego jego członka rosły z każdym kwartałem. W I kwartale stanowiły one 171 Lt, w II — 202,1 Lt, w III — 205,1 Lt, w IV — 226,9 Lt. Wynagrodzenie za pracę i dochody z interesu w ich strukturze były największe, np. w IV kwartale sięgały 162 Lt. Emerytury w tym okresie stanowiły zaledwie 27,5 Lt dochodów, a dochody z gospodarstwa indywidualnego — 13,5 Lt.

A propos, przeciętne dochody jednego członka miejskiego i wiejskiego gospodarstwa domowego znacznie się różniły. W IV kwartale członek miejskiego gospodarstwa domowego miał 254,1 Lt dochodu (w tym 80,2 proc., czyli 203,9 Lt stanowiły płaca zarobkowa i dochód z interesu), a dla członka wiejskiego gospodarstwa średnio przypadało 172,4 Lt (wynagrodzenie za pracę i dochód z interesu stanowiły 78,1 Lt, czyli 45,3 proc. dochodu).

Zarówno mieszkańcy miast, jak i wsi najwięcej środków wydali na żywność (w mieście — 54,9, na wsi — 53, 5 proc. wydatków). W dalszej kolejności były wydatki na mieszkanie, opał i energię elektryczną (w mieście — 14,5 proc., na wsi — 11,5 proc.) oraz na odzież i obuwie (w mieście — 10,6 proc. na wsi — 12,2 proc. wydatków). Najmniej środków przeznaczono na sprawy zdrowia i usługi lekarskie (w mieście — 1,5 proc., na wsi — 2,4 proc. ogólnego koszyka wydatków).

W grudniu dokonano też klasyfikacji dochodów i wydatków. Średnie wydatki członka gospodarstwa domowego na potrzeby konsumpcyjne wynosiły 199,9 Lt. Wydatki najbiedniejszych spośród badanych stanowiły 106 Lt, a najbogatszych — 346, 5 Lt. Wśród nich na żywność biedak wydawał 67,8 Lt, a bogacz — 157,2 Lt. Na odzież i obuwie biedak w grudniu mógł przeznaczyć 6,2 Lt, a bogacz średnio 40,5 Lt. Wydatki na oświatę, wypoczynek i kulturę odpowiednio wynosiły 2,9 Lt i 17,5 Lt.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 23 lutego 1995 r. ustala następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty
Angielskie funty sterlingi	6.3270
100 ormiańskich drahm	0.9843
Australijskie dolary	2.9608
Austriackie szylingi	0.3855
100 czerwejdżańskich manat	0.0822
1000 białoruskich rubli	0.3469
Belgijskie franki	0.1316
Czeskie korony	0.1479
Duńskie korony	0.6860
ECU	5.0710
Estońskie korony	0.3389
100 hiszpańskich peset	3.0825
100 lirów włoskich	0.2458
100 japońskich jenów	4.1152
Kanadyjskie dolary	2.8538
Kirgiskie soms	0.3704
100 kazachskich tengów	6.7114
Łotewskie łaty	7.4488
Złote polskie	1.6479
Mołdawskie leje	0.9103
Norweskie korony	0.6154
Holenderskie guldeny	2.4193
Francuskie franki	0.7798
100 rubli rosyjskich	0.0912
SDR	5.9628
Singapurskie dolary	2.7525
Fińskie marki	0.8738
Szwedzkie korony	0.5448
Szwajcarskie franki	3.2062
10000 ukraińskich karbowańców	0.2742
Uzbeckie sumy	0.1600
100 węgierskich forintów	3.4991
Niemieckie marki	2.7134

Walutą podstawową jest USD. Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 0,25 USD za 1 Lt, pobierając nie więcej od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
100 franków francuskich	46.30	48.18
100 marek niemieckich	161.31	167.89
100 dolarów amerykańskich	237.89	247.59
100 funtów brytyjskich	375.74	391.08
100 franków szwajcarskich	190.77	198.55

Goście redakcji

Spotkanie zespołu "Kuriera" z frakcją ZPL

Wczoraj w redakcji naszego dziennika odbyło się spotkanie naszego zespołu z sejmową frakcją ZPL. Posłowie należący do frakcji stawili się na to spotkanie in corpore i zgodnie przyznali, że był to dobry pomysł oraz że takie spotkania należałoby organizować częściej.

Tematem ponad dwugodzinnej rozmowy zespołu "Kuriera Wileńskiego" z przedstawicielami frakcji ZPL były oczywiście nasze polskie problemy oraz sposoby ich rozwiązania. Szykujemy na ten temat szerszą relację, która niebawem się ukaże. Społeczność polska rzadko ma okazję spotykania się z wszystkimi posłami reprezentującymi Polaków w Sejmie RL naraz, wysłuchania ich opinii na różne tematy, porozmawiania o ich działalności. Za pośrednictwem "Kuriera" więc spotkacie się z nimi na naszych łamach. Zapraszamy.

L.D.

Z konferencji prasowej

Znak jakości dla usług handlowych

Wczoraj w Związku Dziennikarzy Litwy odbyła się konferencja prasowa poświęcona jakości usług w sklepach spożywczych. Podkreślam, jakości usług nie zaś artykułów. Każdy z nas prawie codziennie staje twarzą w twarz ze sprzedawcą lub kasjerem, robiąc niezbędne zakupy. Zdarza się, że człowiek nawet nie zdaje sobie sprawy, dlaczego wychodzi ze sklepu niezadowolony, czy wręcz zdenerwowany.

Tymczasem, kiedy teraz jest tak duży wybór dobrych towarów, coś w handlu jednak szwankuje? Co mianowicie? Na to pytanie szuka odpowiedzi Ośrodek Badań Jakości Handlu. Jego pracownicy przebadali ostatnio 13 dużych sklepów spożywczych w Wilnie i Kownie, aby wyciągnąć wnioski, jak są obsługiwani w nich nabywcy, następnie wystawić oceny oraz nadać znak jakości. Nie stanowi ten znak honorowej odznaki, lecz zobowiązuje do utrzymania przez placówkę handlową wysokiego poziomu. Dyrektor ośrodka Dainius Anskaitis powiedział, że oceniano sklepy według następujących kryteriów: czas robienia zakupów (kolejki), ogólny asortyment towarów, przestrzeganie zasad higieny, szacunek dla klienta, wystrój wnętrza sklepu, możliwość dojazdu i zaparkowania pod sklepem samochodu osobowego. Brano też pod uwagę takie szczegóły, jak asortyment danego artykułu (np. ile jest w sprzedaży gatunków chleba, bułek, masła, serów, wędlin itp.), różnorodność ich cen, aby każdy klient mógł wybrać według własnej kieszeni. W Wilnie ocenę "bardzo dobrą" uzyskały sklepy "Aulė", "Pas Juozapą", "Jan and Co", w Kownie "Dali", "Elvija", "Saulėtekis".

Kierowniczka sklepu "Aulė" Vilija Mickevičienė oraz dyrektor ds. finansowych sklepu "Jan and Co" Gienadius Žukowas powiedzieli, że badania prowadzone przez ośrodek (na razie jest to prywatna instytucja) są wielce przydatne w pracy handlowców, ale też służą klientowi. Bowiem jest on pewny, że w sklepie, w którym zobaczy znak jakości, a to duża zielona elipsa, przy której widnieją hasła — dobra obsługa, szacunek dla klienta, duży wybór towarów, przytulne wnętrze — będzie wiedział, że tutaj zostanie obsłużony należycie. Nikt go nie oszuka i nie obrazi. Działalność Ośrodka Badań Jakości Handlu — to nowe zjawisko i na pewno potrzebne.

Jadwiga PODMOSTKO

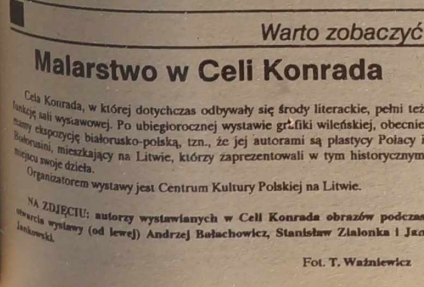

Warto zobaczyć

Malarstwo w Celi Konrada

Celi Konrada, w której dotychczas odbywały się środy literackie, pełni też funkcję sali wystawowej. Po ubiegłorocznej wystawie grafiki wileńskiej, obecnie mamy ekspozycję białorusko-polską, tzn., że jej autorami są plastycy Polacy i Białorusini, mieszkający na Litwie, którzy zaprezentowali w tym historycznym miejscu swoje dzieła.

Organizatorem wystawy jest Centrum Kultury Polskiej na Litwie.

NA ZDJĘCIU: **autorzy wystawianych w Celi Konrada obrazów podczas otwarcia wystawy (od lewej) Andrzej Bałachowicz, Stanisław Zielonka i Jan Jankowski.**

Fot. T. Ważniewicz

Ożenek na siłę?

Państwowa Służba Turystyczna chce pozostać samodzielną instytucją

W Ministerstwie Reform Administracyjnych i Samorządów, do którego gestii przekazano we wrześniu Państwową Służbę Turystyczną, obecnie rozpatruje się propozycję jej reorganizacji i przyłączenia do Departamentu Kultury Fizycznej i Sportu. Jak zaznaczył wicedyrektor Służby Turystycznej Juozas Raguckas, takie przyłączenie oznaczałoby pomniejszenie wagi służby, co z kolei zostałoby potraktowane przez partnerów zagranicznych jako krok wstecz. Wicedyrektor uważa, że decyzja ta może negatywnie wpłynąć na finansowanie programu PHARE na lata 1995-97, na które zamierzano przeznaczyć około 500 tys. ECU. Ta pomoc jest bardzo ważna, gdyż na rozwój turystyki w budżecie kraju nie przeznaczono ani jednego lita. Juozas Raguckas uważa za nieracjonalne połączenie różnych sfer działalności w ramach jednej instytucji państwowej, gdyż kultura fizyczna i sport — to sfera socjalna, a turystyka — gospodarcza. Po połączeniu budżetu sportu i turystyki, powstałaby możliwość szerszego jego wykorzystania na cele sportowe, nie zaś turystyczne.

Ponadto, po przekazaniu służby Ministerstwu Reform Administracyjnych i Samorządów, w rządzie i Sejmie reprezentowałby ją minister, a po przyłączeniu do Departamentu Kultury Fizycznej i Sportu jako wydziału turystyki, powstałoby dodatkowe ogniwo pośredniczące.

Taka decyzja niecałkowicie się zgadza z ogólnymi założeniami reformy administracyjnej państwa; z oddzieleniem funkcji kształtowania polityki i jej realizacji, podziału funkcji na trzy szczeble administracyjne i dlatego byłaby czasową, do której niebawem znów należałoby wrócić, stwierdził Juozas Raguckas.

Uważa on również, iż niecelowym jest przekazanie Służbie Turystycznej funkcji założyciela hoteli, a zarazem spraw prywatyzacji tych hoteli, jak proponuje obecnie Litewskie Zjednoczenie Hoteli.

Sekretarz Ministerstwa Reform Administracyjnych i Samorządów Vytas Nawickas powiedział, że "ministerstwo otrzymuje różne propozycje, które są analizowane". Typuje się również kandydatów na stanowisko dyrektora służby, gdyż od ponad miesiąca służba nie ma kierownika — 16 stycznia, na własne życzenie ze stanowiska dyrektora zwolniony został Saulius Endriuška.

Toteż w najbliższym czasie w ministerstwie zadecyduje się, czy służba turystyczna będzie wydziałem departamentu, czy pozostanie samodzielną instytucją.

Za jakie leki, komu i ile skompensuje SODRA?

Nowe wykazy zatwierdzą Ministerstwo Zdrowia oraz Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy

W tym roku na wypłaty za leki i środki medyczne z państwowego budżetu ubezpieczeń społecznych wyasygnowano 109 mln 792 tys. litów.

Do tego roku w 100 procentach Sodra kompensowała ceny leków, zalecanych dzieciom do pierwszego roku życia, których rodzice są ubezpieczeni, a także stracili pracę i otrzymują odprawę bądź zasiłek dla bezrobotnych. Obecnie grupa ta została rozszerzona — całą cenę leków Sodra kompensuje i dla tych osób ubezpieczonych, które straciły pracę, otrzymują zasiłek dla bezrobotnych lub odprawę, a także dla utrzymywanych przez nich członków rodziny.

80 proc. ceny leków dotychczas kompensowano dla dzieci od jednego do siedmiu lat, nie pracujących emerytów, mających 65 i więcej lat, inwalidów grup I i II, otrzymujących emerytury Sodry. Tę grupę również uzupełniono — włączono także inwalidów III grupy i innych nieprac ujących emerytów Sodry bez ograniczenia wieku.

Zwiększono też wielkość wypłat. Obecnie dla dzieci w wieku od jednego do trzech lat cenę leków kompensuje się w 100 procentach, od trzech do siedmiu — jak i poprzednio — 80 proc. Całą cenę leków kompensuje się obecnie również inwalidom I grupy (było 80 proc.).

Na liście kompensowanych leków było ponad 800 nazw, na nowej — około 360. Ale wpisano na niej tylko po jednej nazwie leków, nie podając innych odpowiedników. Jeśli Ministerstwo Zdrowia wskaże je (zarejestrowane w państwowym rejestrze leków bądź posiadające tymczasowe zezwolenie na sprzedaż na Litwie), to uzupełnienia te zostaną zrewidowane i oszacowane pod kątem efektywności i ceny. Sodra będzie się opierać na kryteriach, które dla kompensaty za leki określiła Światowa Organizacja Zdrowia. Aby dopomóc jak największej liczbie osób, nie można na listę kompensowanych leków wpisać najdroższych, należy szukać nie mniej skutecznych, lecz tańszych.

O 15 nazw zamierza się też rozszerzyć wykaz chorób, do których leczenia niezbędne leki w 100 procentach kompensuje Sodra. Dla wszystkich osób ubezpieczonych, otrzymujących emerytury z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych oraz mających na utrzymaniu niezdolnych do pracy członków rodziny, nowe wykazy leków i chorób wejdą w życie po zatwierdzeniu ich przez Ministerstwo Zdrowia i Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy.

W rejonie solecznickim

Sroczka dzieci karmiła...

W związku z uchwałą rządową o kompensacie mieszkańców zadłużeń za energię i usługi komunalne rejon solecznicki otrzymał 11 tys. litów, co wywołało sporo pogłosek i kontrowersji wśród mieszkańców. Pieniądze zostały rozdzielone wśród potrzebujących na mocy decyzji zarządu rejonowego.

Według słów inspektorki wydziału opieki społecznej Stasė Zacharevičienė, zarząd rozpatrywał podania tylko rodzin najbiedniejszych. Ale i dla nich skompensowano nie cały dług, tylko jego część. Starostowie gmin i merowie miast proponowali pokryć 30-50 proc. długu najbiedniejszych rodzin, ale w rejonie obliczono, że potrzeba by na to 28 tys. Lt. Dlatego też zarząd rejonowy zmuszony był prawie o połowę obniżyć procent kompensaty, aby zadowolić się wyasygnowaną przez rząd sumą.

W rejonie z pomocy skorzystało 51 rodzin.

Piotr RYNGIEWICZ

Ogniska pomoru

Zakaz wwozu świń z Białorusi

Na Białorusi, w obwodzie mińskim, ustalono ognisko pomoru świń. Z powodu tej groźnej choroby zniszczono tam 4811 sztuk trzody.

W związku z powstałą groźną sytuacją w sąsiednim państwie, główny państwowy inspektor weterynarii Kazimieras Lukauskas, zakazał wwozu na Litwę z Białorusi świń — żywca, wieprzowiny i wyrobów z niej. Zabrania się również przewozić świnie (żywe) tranzytem przez terytorium Republiki Litewskiej. K. Lukauskas jednocześnie uprzedza, że we wszystkich obiektach hodowlanych podmiotów gospodarczych oraz w przedsiębiorstwach przetwórczych tego rodzaju produkcji, należy zastosować surowsze środki ochrony przed zakaźnymi chorobami zwierząt domowych.

Wypadki i wpadki

W Szumsku — zabójstwo...

21 lutego br. o godz. 20.00 we własnym domu we wsi Szumsk (rej. wileński) znaleziono zwłoki W. Kondratowicza (ur. 1958 r.) z widocznymi przejawami dokonanej nad nim przemocy. Okoliczności są badane.

a w Porudominie — samobójstwo

21 lutego o godz. 17.00 we wsi Porudomino (rej. wileński) w garażu powiesił się R. Stankus (ur. 1948 r.).

Z informacji policji pogranicza

• 21 lutego na posterunku granicznym w Miednikach (rej. wileński) zatrzymano wóz VAZ-2109, BPF-763, prowadzony przez ob. Białorusi A.R. (ur. 1966 r.). Okazał on funkcjonariuszom podejrzane dokumenty na samochód. Sprawdzenie wykazało, że numer rejestracyjny wozu jest skradziony.

• 21 lutego w Szumsku (rej. wileński) zatrzymano samochód VAZ-2109, przy którego kierownicy znajdował się ob. Białorusi M. P. (ur. 1968 r.). Kierowca okazał sfałszowany dowód rejestracyjny wozu. Ustalono, że wóz skradziono.

Udaremniono próbę uprowadzenia wozu

21 lutego w nocy 2 osobników próbowało uprowadzić samochód VAZ-2106, CVB-017 należący do Departamentu Ochrony Urzędów Państwowych. Wóz był zaparkowany przy ul. Sudervės w Wilnie. Podejrzanych zatrzymano.

Nieszczęśliwy wypadek

21 lutego o godz. 17.00 we wsi Anowilis (rej. wileński) w stawie utonął H. Plawgo (ur. 1963 r.).

Wypadek na drodze

21 lutego o godz. 17.00 w Wilnie na ul. Kalwaryjskiej samochód VAZ-2101, potrącił W. Czadilina (ur. 1928 r.), który w szpitalu zmarł. Kierowca z miejsca wypadku zbiegł. Poszukuje go policja drogowa.

Kradzież z kościoła

21 lutego z plebanii kościoła pod wezwaniem bł. bpa J. Matulaitisa znajdującego się przy ul. Laisvės 45 w Wilnie przez okno skradziono magnetowid, telefon, magnetolę i telewizor należące do proboszcza V. Česnulevičiusa.

Skradziono wozy

Łupem złodziei w ubiegłych dniach stały się wozy: VAZ-2108, E 5178 HX zaparkowany na ul. Vileišio w Wilnie należący do W. Borysowa; volvo 440, DVK-248 zaparkowany na ul. Verkių należący do W. Marczenki; mitsubishi pajero, EVF-699 należący do H. Jankowskiego. Uprowadzono go z ul. Goštauto w Wilnie.

Wybuch na parkingu

21 lutego w nocy w Kłajpedzie na parkingu należącym do firmy K. Vainorasa przy ul. Minijos 44 eksplodował nieustalony ładunek wybuchowy. W wyniku eksplozji uszkodzono 5 wozów. Straty wynoszą 4 tys. litów.

Przygotowała Leonarda JURGIELEWICZ

Ze świata

Z doniesień PAP, ELTA, PAI PRESS

Bliski Wschód

OWP podejmuje kampanię dyplomatyczną

Kierownictwo ruchu palestyńskiego postanowiło wstrzymać się od radykalnych kroków w postaci zerwania rokowań z Izraelem, podejmując natomiast międzynarodową kampanię mającą wykazać, że winę za impas w tych rokowaniach ponosi strona izraelska.

Komunikat wydany po zakończonych w środę w Kairze obrad Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny zawiera też apel o "przeanalizowanie przyczyn stagnacji procesu pokojowego (na Bliskim Wschodzie) na najwyższym szczeblu arabskim i to możliwie jak najszybciej".

W najbliższym czasie palestyńscy wysłannicy udadzą się do Waszyngtonu i Moskwy (USA i Rosja patronują bliskowschodnim rokowaniom pokojowym) oraz do Europy, Chin i Japonii, w poszukiwaniu poparcia dla stanowiska palestyńskiego, aby przedstawić zarzuty wobec Izraela.

"Nie możemy podjąć jednostronnej decyzji w sprawie rokowań. Musimy najpierw przeprowadzić konsultacje z naszymi arabskimi partnerami i patronami procesu pokojowego" — wyjaśnił dziennikarzom Nabil Szas, który zasiada w palestyńskich władzach samorządowych i prowadzi rozmowy z Izraelem na temat rozszerzenia autonomii na cały obszar ziem okupowanych.

Palestyńczycy zarzucają Izraelowi, że gra na zwłokę i nie dotrzymuje zobowiązań wynikających z tzw. Deklaracji Zasad, pierwszego porozumienia izraelsko- palestyńskiego z września 1993 roku, które utorowało drogę do autonomii Strefy Gazy i Jerycha. Deklaracja i porozumienia zawarte po jej podpisaniu przewidują, że armia izraelska powinna opuścić Zachodni Brzeg Jordanu, aby mogły się tam odbyć swobodne wybory do palestyńskich władz samorządowych (zgodnie z harmonogramem, powinny były się odbyć w lipcu ub.r.)

Zdaniem Palestyńczyków, władze izraelskie nic też nie robią, aby rzeczywiście powstrzymać żydowską kolonizację na Zachodnim Brzegu i we wschodniej Jerozolimie, nie chcą też dyskutować nad sprawą powrotu palestyńskich uchodźców rozproszonych po krajach arabskich.

Kierownictwo palestyńskie jest przekonane, że przed wyborami parlamentarnymi w Izraelu, które odbędą się jesienią tego roku, premier Rabin stracił już entuzjazm do idei przyznania Palestyńczykom pełnej autonomii, bowiem w wyniku zamachów dokonywanych przez palestyńskich-fanatyków większość izraelskiej opinii publicznej jest wrogo nastawiona do Palestyńczyków i uważa, że cało-żło wzięło się z przyznania im autonomii. W tej sytuacji Rabin i Partia Pracy mogą przegrać nadchodzące wybory i będą musieli pożegnać się z władzą. Dlatego obecny rząd izraelski nie jest już zainteresowany kontynuowaniem dialogu z Palestyńczykami i przyjął taktykę gry na czas.

Palestyńscy wysłannicy mają więc przekonać Stany Zjednoczone, Rosję, Chiny, Japonię, Unię Europejską i kogo się tylko da do wywarcia nacisku na Izrael, aby porzucił tę taktykę i wrócił do konstruktywnego dialogu w sprawie autonomii.

W.Brytania-Ulster

Największa szansa na pokój od pokolenia

Premierzy W. Brytanii John Major i Irlandii John Bruton opublikowali w Belfaście swoje propozycje na temat przyszłego politycznego statusu Ulsteru. Zawarte są one we wspólnym dokumencie ramowym, który pomyślany jest jako baza dla wielostronnych rozmów politycznych.

Skończył się "dialog głuchych"

Premier Major powiedział, że skończył się "dialog głuchych". Dokument jest w jego rozumieniu logiczną całością i poszczególnych punktów nie należy wyrywać z kontekstu. Brytyjski premier zapewnił, że wszelkie ustalenia będą musiały zostać zaaprobowane przez mieszkańców prowincji, gdyż oba rządy "mogą dopomóc pokojowi, ale tylko mieszkańcy Irlandii Północnej mogą go urzeczywistnić".

Sinn Fein będzie jednym z uczestników rozmów

Premier Irlandii John Bruton podkreślił przełomowe znaczenie, jakie dla procesu pokojowego miał ogłoszony 31 sierpnia ub. r. rozejm Irlandzkiej Armii Republikańskiej. Osobne rozmowy rządu brytyjskiego z Sinn Fein dotyczą m. in. spornej sprawy rozbrajania IRA. Zdaniem irlandzkiego premiera, obecne perspektywy pokoju w Irlandii Północnej są najlepsze od 25 lat.

Dokument ramowy należy rozumieć jako zestaw propozycji

Obaj politycy podkreślili, że dokument ramowy należy rozumieć jako zestaw propozycji, a nie zaś jako gotowy plan działania, i że wszelkie ustalenia muszą opierać się na porozumieniu stron. Rząd Irlandii w drodze referendum zwróci się do społeczeństwa o zmianę konstytucyjnego zapisu, tak by zamiast o jedności Irlandii mówił oględniej o narodowych aspiracjach do jedności. Zmiany w ustawach dotyczących Ulsteru (pochodzących jeszcze z lat dwudziestych) wprowadzi też rząd brytyjski. Zamiast o suwerenności Londynu w stosunku do Ulsteru ustawa będzie stwierdzać, że rządy brytyjskie czerpią swój mandat z woli mieszkańców prowincji.

Przewiduje się powołanie zgromadzenia parlamentarnego dla Irlandii Północnej

Osobny dokument opublikowany w środę w Belfaście dotyczy planów powołania zgromadzenia parlamentarnego dla Irlandii Północnej i jego współpracy z Republiką Irlandii. Zgromadzenie byłoby wybierane w oparciu o proporcjonalną ordynację. Niektórzy posłowie zgromadzenia wraz z częścią posłów do irlandzkiego parlamentu w Dublinie mieliby tworzyć wspólne ciało formalnie, nie odpowiadające ani przed parlamentem w Dublinie, ani w Londynie. Instytucja ta zajmowałaby się harmonizowaniem działań politycznych. W niektórych dziedzinach miałaby nawet uprawnienia wykonawcze.

Protestanci skarżą się na to, że "przykłada się im pistolet do głowy"

Propozycja powoływania wspólnych instytucji dla obu części Irlandii jest zdecydowanie kwestionowana przez ulsterskich protestantów. Rząd brytyjski wskazuje, że w ramach Unii Europejskiej istnieją już takie wspólne instytucje. Choć protestanci, skarżąc się na to, że "przykłada im się pistolet do głowy", zgodzili się wziąć udział w wielostronnych rozmowach, zamierzają jednak przyjść na nie z własnymi propozycjami.

Białoruś

Jak witano Jelcyna w Mińsku

W czasie pierwszego dnia mińskiej wizyty Jelcyna padło wiele słów o braterstwie i przyjaźni. Wypowiadali je bardzo często i prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenka, i prezydent Rosji.

Białoruś zyskała prawo pierwszeństwa w integracji z Rosją

Jelcyn powiedział m.in.: "Dziękuję tym mieszkańcom Mińska, którzy uśmiechali się i witali nas. To dowodzi, że mamy bardzo starą, wspólną, bogatą historię. W naszych wzajemnych stosunkach nigdy nie było kłótni". Z racji historycznych oraz geopolitycznych — zdaniem rosyjskiego prezydenta — Białoruś zyskała prawo pierwszeństwa w integracji z Rosją.

Borys Jelcyn mógł się przekonać, jaka jest atmosfera na mińskiej ulicy

Łukaszenka z kolei mówił: "Mieliśmy zawsze bardzo dobre stosunki z bratnim rosyjskim narodem. (...) Borys Jelcyn mógł się przekonać jaka jest atmosfera na mińskiej ulicy. Tu kochany jest rosyjski naród i to było widać". Prezydent Białorusi przyznał, co prawda, że część białoruskich obywateli widzi w zbliżeniu z Rosją zagrożenie dla suwerenności Białorusi, ale ocenił, iż 90 proc. ma do Rosji "braterski, ciepły stosunek" i dodał, że on sam, prowadząc politykę ścisłego zbliżenia "wypełnia wolę narodu".

Ale jednak "Precz z Jelcynem"

Uwadze dziennikarzy nie umknęły jednak fakty, odbiegające nieco od formułowanych przez prezydentów ocen.

Na trasie dojazdu Jelcyna na miński Plac Wolności, gdzie składał kwiaty u Pomnika Zwycięstwa nad Hitlerowskim Faszyzmem, pojawiło się kilka grup obywateli z antyjelcynowskimi hasłami w rodzaju "Precz z Jelcynem!" i plakietkami głoszącymi niezależność Białorusi. Milicja szybko rozpędziła demonstrantów, na jednej z przecznic doszło do krótkiej szarpaniny.

Cała trasa przejazdu gościa była obstawiona trudną do określenia liczbą milicjantów

Kontakt Jelcyna z "uśmiechniętymi" mieszkańcami Mińska był też dość specyficzny. Cała trasa przejazdu z rezydencji gościa do Placu Zwycięstwa obstawiona była trudną do określenia liczbą milicjantów, w tym uzbrojonych w automatyczną broń i odzianych w kuloodporne kamizelki członków oddziałów specjalnych. Wszystkie ulice, dochodzące do Placu, na wysokość pierwszych przecznic, zablokowane były przez oddziały milicji. Zamknięto zarówno ruch kołowy, jak i pieszy na ok. 2 godziny przed ceremonią składania kwiatów. Pobliskie podwórza zastawione były ciężarówkami pełnymi ludzi w mundurach. W tych okolicach nieczynne były sklepy. Zbliżenie się do Placu bez specjalnych przepustek, ściśle limitowanych, było niemożliwe. Oprócz oficjalnych delegacji gospodarzy i gości, garstki dziennikarzy, na plac dopuszczono tylko, przygotowaną wcześniej, według dokładnego scenariusza, grupę weteranów wojny. To oni serdecznie witali gości z Moskwy, rozmawiali z Jelcynem o wspólnej historii i wyrażali nadzieję na wspólną przyszłość. Plac Zwycięstwa był jedynym miejscem kontaktu Jelcyna z mieszkańcami Mińska.

NA ZDJĘCIU: tradycyjne chleb-sól dla gościa.

Fot. EPA-ELTA

Pełne porozumienie

W rosyjskiej polityce zagranicznej kraje Wspólnoty Niepodległych Państw zajmują pozycję priorytetową, a wśród nich pierwszeństwo ma Białoruś "to jest priorytet priorytetów" — powiedział dziennikarzom prezydent Rosji Borys Jelcyn na zakończenie pierwszego dnia dwudniowej wizyty w Mińsku.

Prezydenci obu państw podpisali trzy dokumenty — 10-letni traktat o przyjaźni, dobrosąsiedztwie i współpracy oraz dwa porozumienia — o wspólnej ochronie granicy państwowej Białorusi i o jednolitym zarządzaniu służbami celnymi.

Dziennikarzy szczególnie interesowało, nieobecne wcześniej w programie wizyty, porozumienie o ochronie granicy. Jelcyn nazwał je "wojskowym" i ocenił jako bardzo ważne. "W całej historii WNP nie mogliśmy znaleźć rozwiązania problemu ochrony zewnętrznej granicy Wspólnoty, a to przecież i granica Rosji. Dopiero dziś, dzięki takiemu stosunkowi kierownictwa Białorusi i osobistemu, jej prezydenta, otrzymaliśmy dobry układ koordynujący zabezpieczenie tej granicy, przy czym nikomu on niczego nie narzuca, a wszyscy wygrywają" — powiedział Jelcyn.

W Mińsku zawarto również kilka innych dokumentów. Ministrowie spraw zagranicznych podpisali porozumienia o współpracy w grupie państw-sygnatariuszy układu o otwartym niebie; o realizacji układu o rozbrojeniu i kontroli nad bronią strategiczną, rozlokowaną czasowo na terytorium Białorusi; o współpracy w dziedzinie nauki, kultury i oświaty oraz turystyki.

Dwa porozumienia podpisali też ministrowie obrony: o ochronie statków powietrznych na lotniskach wojskowych sił zbrojnych Rosji i Białorusi oraz o wojskowej kontroli nad jakością dostaw dla armii obu państw.

Polityka

Oleksy: Dyskusja stanowcza, bo stawiam wprost wymagania

Kandydat koalicji na premiera Józef Oleksy powiedział, że podczas spotkania koalicji dyskusja była dość stanowcza, bo — dodał — "stawiam wprost wymagania jakie powinny być spełnione, bym mógł myśleć o finalizowaniu swojej misji". Nie był też w stanie powiedzieć, kiedy poda skład gabinetu. Koalicjanci krytykowali niezwoływanie posiedzeń rządu.

Wśród postawionych koalicji wymagań Oleksy wymienił m.in.

sprawy personalne ("możliwości takiego doboru osób, które ja będę uważał, że gwarantują realizację tego programu"), determinację koalicji w reformowaniu centrum gospodarczego, układ koordynacyjny wewnątrz rządu ("który szwankował w procesie decyzyjnym"), rozstrzygnięcie kalendarza ubezpieczeń społecznych, określenie nowych zasad finansowania gmin, rozpoczęcie i kontynuowanie prac nad nowymi ogniwami samorządu terytorialnego. "Częściowo dostałem odpowiedź na swoje warunki" — powiedział Oleksy.

Sekretarz generalny SdRP Jerzy Szmajdziński pytany,

czy jest w koalicji spór o obsadę stanowiska ministra współpracy gospodarczej z zagranicą i czy PSL obstaje przy tym, by ministrem pozostał Lesław Podkański, stwierdził, że "jest to jedna ze spraw, która wymaga rozstrzygnięcia". Dodał, że w sprawie tej nie ma jeszcze ostatecznych stanowisk. Rozstrzygnięć nie ma także w sprawie tzw. resortów prezydenckich.

Wicepremier i minister finansów Grzegorz Kołodko powiedział

po spotkaniu koalicyjnym, że swój ewentualny udział w nowym rządzie uzależnia od tego, czy liderzy koalicji przekonają go, że nowy rząd będzie działał skuteczniej. Jego zdaniem, skuteczność tę mogą zapewnić m.in. sprecyzowanie programu gospodarczego oraz wzmocnienie mechanizmu koordynacyjnego w pionach gospodarczo-społecznych oraz finansowym. Podkreślił, że istotne są także właściwe kompetencje przewodniczącego KERM, który — jak dodał — łączy funkcję wicepremiera ds. gospodarczych i ministra finansów oraz uwzględnienie jego opinii i propozycji w kwestii obsady stanowisk w ministerstwach gospodarczych, których szefowie mają tworzyć KERM.

Aleksander Kwaśniewski pytany,

czy jest zgoda w koalicji co do wymagań wicepremiera Kołodki, powiedział, że marszałek Oleksy będzie jeszcze rozmawiał z wicepremierem, będą także inne rozmowy.

Balcerowicz: "Ktoś troszeczkę wmontował"

Sekretarz generalny Unii Wolności Bronisław Komorowski zapewnił, że nie jest planowana "abdykacja" Tadeusza Mazowieckiego. Wyraził przekonanie, że Leszek Balcerowicz zorientuje się, iż "ktoś go troszeczkę wmontował w dosyć niezdrową sytuację", jaka powstała po jego wypowiedziach o możliwości przejęcia przez przywództwa partii.

Komorowski przypomniał, że o rzekomym kryzysie przywództwa i możliwości rozłamu w partii mówi się niemal od powstania Unii Demokratycznej. Nic takiego jednak nie nastąpiło, co więcej — powiedział Komorowski — Unia jest chyba jedynym ugrupowaniem, któremu się udało z sukcesem prowadzić proces integracyjny, a nie dezintegracyjny, a także skutecznie utrzymać to samo przywództwo Mazowieckiego.

Przystąpienie Balcerowicza do Unii Komorowski ocenił jako "dowód, że UW ma siłę przyciągania ludzi niestąpiednych, i naprawdę liczących się na scenie politycznej, nie tylko w Polsce". Co ciekawe — zauważył Komorowski — zostało to bardzo dobrze przyjęte nie tylko przez b.działaczy Kongresu Liberalno-Demokratycznego, co byłoby oczywiste, ale również przez środowiska dawnej UD, i to nie tylko jej tzw. prokapitalistycznego skrzydła, ale też przez osoby związane z dawną, "raczej lewicującą" Frakcją Społeczno- Liberalną.

Natomiast spekulacje prasowe na temat ewentualnego objęcia przewodnictwa Unii przez Balcerowicza Komorowski ocenił jako "przedwczesne", bowiem Mazowiecki nie wybiera się na "polityczną emeryturę" i odnotował ostatnio w badaniach opinii publicznej poważny wzrost zaufania do niego jako polityka, co świadczy, że zachował "dużą witalność polityczną". Co więcej — nie wyczerpała się jego formuła polityczna. Jest potrzebny zarówno jako element łączący zróżnicowaną wewnętrznie partię, a także — powiedział Komorowski — wydaje się być przywódcą gwarantującym podtrzymanie przyjętej na zjeździe zjednoczeniowym linii politycznej polegającej na tym, że UW jest w opozycji do obu ugrupowań tworzących koalicję rządową. Mazowiecki jest przeciwnikiem pomysłu tzw. historycznego kompromisu z ugrupowaniami postkomunistycznymi. Jest to wystarczający powód — podkreślił sekretarz generalny UW — by Mazowiecki nadal sprawował przywództwo.

Natomiast wielka wiedza ekonomiczna Balcerowicza może być, zdaniem Komorowskiego, niesłychanie przydatna w pracach UW. Myślę, że w tej właśnie dziedzinie jego pozycja byłaby niekwestionowana — podkreślił.

Ostatnie wypowiedzi prasowe Balcerowicza Komorowski skomentował: myślę, że nie do końca zna układy wewnątrzunijne i sądzę, że po wyjaśnieniu, że nie jest planowana "abdykacja" Mazowieckiego zorientuje się, że "ktoś go troszeczkę wmontował w dosyć niezdrową sytuację".

Gospodarka

Podwyżka stóp procentowych NBP: przewaga opinii negatywnych

Podwyższenie stóp procentowych, pierwsze od jesieni 1990 r., wywołało wiele reakcji. Przeważają jednak opinie o negatywnym wpływie tej decyzji na dynamikę i trwałość wzrostu gospodarczego. Istotne różnice ocen dotyczą także wpływu wyższych stóp na skuteczność walki z inflacją. Podnosi się również sprawę niezbyt przekonywującej argumentacji NBP i zaskakującego pośpiechu przy podejmowaniu tej decyzji.

Podrożenie kredytów jest czynnikiem, który może spotęgować inflację

W pierwszym dniu obowiązywania wyższych stóp NBP znaczące banki komercyjne nie uczyniły na ogół nic, co świadczyłoby o zmianie ich oferty w dziedzinie depozytów i kredytów. Pewne koszty oprocentowania są jednak nieuniknione, ale decyzje banki podejmą po gruntownej analizie sytuacji na rynku międzybankowym. Banki reprezentują pogląd, że wysokość stóp musi być zaakceptowana przez rynek składający się z deponentów i kredytobiorców. Niektórzy ekonomiści, a także pracodawcy obawiają się, że podrożenie kredytów jest tym czynnikiem, który inflację może nawet potęgować.

Ceny nowych aut wzrosną, a ich sprzedaż spadnie

Wartość jednostki uczestnictwa w Pioneerze spadła, podobnie jak akcje 47 spółek giełdowych. Prezes giełdy twierdzi jednak, że wyższe stopy zawsze początkowo negatywnie oddziałują na notowania, choć długookresowo mogą mieć wpływ pozytywny, pod warunkiem obniżenia inflacji. Podobną opinię o tempie rozwoju gospodarczego wyraził jeden z przebywających w Warszawie ekspertów OECD, Vala Koromzay. Natomiast producenci i importerzy aut nie mają raczej wątpliwości, "że ceny nowych aut wzrosną, a ich sprzedaż spadnie".

Inflacja powinna spaść do poniżej 1 proc. miesięcznie

Głównym motywem zwiększenia stóp od kredytów było — według NBP — "podjęcie działania zmierzającego do obrony założonej na ten rok ścieżki inflacyjnej". Bezpośrednie zaś powody to: wysoki wzrost cen towarów i usług w styczniu oraz niepokojąco wysoki przyrost dochodów w gospodarce. Wyższe stopy, a wcześniej spowolnienie tempa dewaluacji złotego oraz wprowadzenie rządowego pakietu antyinflacyjnego powinno — zdaniem prezes NBP Hanny Gronkiewicz-Waltz — spowodować spadek inflacji do poniżej 1 proc. miesięcznie.

Na gruncie fachowości trudno pojąć przesłanki, którymi kieruje się NBP, podejmując taką decyzję

"Wolałbym — powiedział wicepremier Grzegorz Kołodko — aby NBP wspierał działania antyinflacyjne rządu, a nie podnosił temperaturę oczekiwań inflacyjnych, nakręcając w ten sposób inflację". Jego zdaniem, na gruncie fachowości trudno pojąć przesłanki, którymi kieruje się NBP podejmując taką decyzję. "Jeśli zaczynamy bawić się w politykę, to byłoby to bardzo niebezpieczne" — dodał wicepremier.

Trzeba było poczekać na wskaźniki lutowe

Z kolei kandydat na premiera Józef Oleksy zauważył: "to nie jest dobra sprawa, jeżeli się nie konsultuje i w ogóle nie sygnalizuje rządowi tak ważnego mechanizmu ekonomiczno-finansowego, jakim jest bezprecedensowa w ciągu ostatnich lat podwyżka stóp procentowych". Jego zdaniem, należało poczekać na wskaźniki lutego, ponieważ autonomizacja decyzji wobec rządu w tak ważnej sprawie — choć uprawniona ustawowo — jest jednak szkodliwa. Natomiast poseł Marek Borowski z SLD, przyznając, że były pewne przesłanki dla tej decyzji sądzi, iż z jej podjęciem dobrze byłoby poczekać na wskaźniki lutowe. Wówczas "byłoby większe uzasadnienie dla tej decyzji, albo by jej nie podjęto".

Prawo

Bp Pieronek: Autonomiczność i niezależność Kościoła od Państwa

Kościół nie chce w nowej Konstytucji zapisu rozdziału Państwa od Kościoła — powiedział 22 bm. bp Tadeusz Pieronek, sekretarz generalny Episkopatu Polski.

Uzasadniając tę opinię, bp Pieronek podkreślił, że w przeszłości Państwo przy takim zapisie ingerowało w sprawy wewnętrzne Kościoła. Stąd też Kościół proponuje, aby był to zapis o autonomiczności i niezależności Kościoła od Państwa.

Indagowany o to, jaka byłaby reakcja Kościoła, jeśli Komisja Konstytucyjna zaakceptuje zapis o rozdziale Kościoła od Państwa, bp Pieronek odparł, że będzie ona "proporcjonalna do istniejącego uporu przy tym zapisie".

Proces

Kolejny świadek potwierdził, że był bity przez oficerów UB

Krystyna Mastalska zeznała na procesie Adama Humera, że podczas śledztwa w warszawskim więzieniu na Mokotowie była bita i łżona przez przesłuchujących ją funkcjonariuszy UB. Do więzienia trafiła ponownie w 1953 r., gdy jej mąż doniósł na nią, że opowiada o swoich przeżyciach.

W Warszawie trwa od września 1993 r. proces Humera i 11 innych funkcjonariuszy b. UB, oskarżonych o znęcanie się fizyczne i psychiczne nad więźniami politycznymi w okresie stalinowskim.

Mastalską aresztowano w lipcu 1946 r. pod Płockiem przy zakonspirowanej radiostacji (była członkinią Narodowej Organizacji Wojskowej, zaś po wojnie — Narodowego Związku Wojskowego). Przesłuchiwana była we wrocławskim UB, potem przewieziono ją samolotem do Warszawy. Na Mokotowie siedziała w jednej celi z Marią Hattowską (która jest oskarżycielem posiłkowym) i widziała jej powrót z jednego z przesłuchań. "Miała powyłamywane palce, była cała okrwawiona" — mówiła Mastalska opisując wygląd współtowarzyszki niedoli. "Miała prawdopodobnie uszkodzony odbyt, była sinoczerwona na całym ciele" — wspominała. Zeznała, że Hattowską bił m.in. Humer, o czym dowiedziała się od niej samej. Mastalska nie podała nazwisk osób, którzy ją samą przesłuchiwali.

Mastalska wyszła z więzienia w 1947 r. na mocy amnestii, zaś ponownie trafiła do niego w 1953 r. Stało się to za sprawą jej męża. Mastalską nakłaniano do współpracy z UB. Odmówiła, ale opowiedziała wszystko w domu mężowi (również o przeżyciach w więzieniu). Po tym jak doniósł na nią do UB, została skazana na trzy lata za ujawnianie tajemnicy państwowej.

Historia

Od Londynu do Warszawy — 132 lata metra

Po 70-letnich przymiarkach i 10-letniej budowie wkrótce ruszy wreszcie warszawskie metro. Stolica Polski będzie 84 miastem na świecie mającym szybką kolej miejską.

Metro ma na świecie 132-letnią historię. Pierwszą linię uruchomiono w styczniu 1863 r. w Londynie. Była to kolejka parowa — dlatego w tunelach znajdowały się specjalne wywietrzniki dymu i pary. W 1890 r. londyńskie metro, liczące już 30 km długości, zelektryfikowano. Pojawienie się trakcji elektrycznej oraz udoskonalonych technologii wiercenia tuneli przyśpieszyło rozbudowę podziemnych kolei miejskich w wielkich aglomeracjach.

W 1896 r ruszyło metro w Budapeszcie, a w rok później w Bostonie, w 1898 — w Wiedniu, a w 1900 — jako atrakcja wystawy światowej — w Paryżu. W 1901 r. uruchomiono pierwszą linię w Nowym Jorku, w 1902 r. w Berlinie. Później budowano metro m.in. w Filadelfii. Hamburgu, Buenos Aires, Madrycie, Atenach, Tokio, Moskwie. Obecnie szybką kolej miejską mają wszystkie największe miasta świata m.in. Manilla i Kair. Do końca XX wieku metrem będzie można jeździć w 100 miastach.

W Polsce pierwsze propozycje budowy metra w Warszawie pojawiły się na przełomie XIX i XX w. Później wracano do tych pomysłów przy okazji budowy pierwszych linii tramwajów elektrycznych. W 1925 r. władze miasta podjęły uchwałę o opracowaniu projektu metra — a w 1938 r. utworzono Biuro Studiów i Projektów Kolei Podziemnej. Przewidywano rozpoczęcie budowy pierwszego odcinka w 1941 r. i oddanie go do użytku ok. 1943-44 r. W 1950 r. rząd podjął uchwałę o budowie metra w Warszawie, a w następnym roku rozpoczęto prace. Ze względu na trudności i koszty związane z budową metra głębokiego w 1957 r. przerwano roboty. Idea budowy metra odżyła w 1982 r., kiedy zapadły decyzje rządowe. Budowę pierwszej linii rozpoczęto 15 kwietnia 1983 r.

Terroryzm

"Gumiś" — przed sądem

Krakowska prokuratura skierowała 21 bm. do Sądu Rejonowego akt oskarżenia przeciw Sylwestrowi Augustynkowi, ps."Gumiś", który od 1 do 22 września ub.r. terroryzował Kraków groźbami zdetonowania bomb, m.in. na Dworcu Głównym. Żądał od władz miasta wypłacenia pół miliona niemieckich marek.

Krakowski prokurator Wiesław Nocuń podkreśla, że "Gumiś" "nie jest żądnym krwi sprawcą, nie miał zamiaru doprowadzić do ofiar w ludziach i zniszczeń otoczenia. Zabezpieczał ładunek przed przypadkową detonacją, która mogła być spowodowana np. niedopałkiem papierosa czy potrąceniem ładunku".

Na ławie oskarżonych zasiądzie z Augustynkiem Jerzy K., mieszkaniec Trzebini, który pomagał mu w ukrywaniu się.

Dziewieniska służba reformy rolnej w ciągu 3 lat swego istnienia tylko 2 fermerom przywróciła prawo własności na ziemię

Dzierżawcy swojej ziemi

W tych zimowych jeszcze dniach w gospodarstwach fermerskich panuje zacisze. Natomiast pełne ręce roboty ma solecznicki oddział Związku Gospodarzy wraz ze swym biurem konsultacyjnym. Jego kierownik Stanisław Barnatowicz wraz ze swymi pomocnicami Reginą Urbanavičiūtė i Tatianą Szostak kilka razy w tygodniu ładują do żiguli telewizor z wideo i jadą do gospodarzy. Biuro to otrzymało w prezencie telewizor i wideo od swoich kolegów z Łomży, jak również kasety z filmami poglądowymi polskich naukowców. Dzięki temu szkolenie fermerów jest znacznie owocniejsze. Zapoznaje się naocznie, jak polscy fermerzy uprawiają rośliny, hodują bydło według nowych technologii z dobrym wynikiem.

Ostatnio wspólnie udaliśmy się do Dziewieniszek, gdzie o ustalonej godzinie w niedużej sali zebrali się rolnicy z okolicznych wsi. Była to doskonała okazja spotkać się z nimi, usłyszeć o ich kłopotach, że **gospodarzą na ziemi, ale nie na swojej.**

Zanim konsultanci rozdawali bezpłatną literaturę, miałem okazję z każdym zapoznać się bliżej. Zebrało się na sali przeszło 20 osób, ale nie wszystkich można nazwać gospodarzami w pełnym tego słowa znaczeniu. Józef Butrym z Dziewieniszek ma 5 hektarów ziemi, po 6 hektarów dzierżawią Józefi Jan Polakowie z Jurgielan. Eugeniusz Kuklis ze wsi Kowale uprawia 7 ha. Niektórzy wzięli po 10 ha. Wiadomo, że na takich obszarach ledwo się da utrzymać rodziny. Więc tylko wzdychali oglądając filmy i słuchając rad na temat założenia towarowego gospodarstwa fermerskiego.

Tylko Jan Moroz z Jurgielan jest tu "bogatym właścicielem ziemskim" — ma 22 hektary. Mówi, że ziemia służy mu do uprawy pasz, a sprzedaje mleko i mięso. Sam wozi towar na rynek, co mu zabiera wiele czasu. Ale innego wyjścia nie ma, jak na razie gospodarz sam musi o wszystko zadbać. Niemniej uważa, że mu się powiodło, bo w swoim czasie zdążył nabyć niezbędny sprzęt i inwentarz. Dziś jest to już prawie niemożliwe.

Do sądu im szybciej, tym lepiej

W gminie dziewieniskiej w ubiegłym roku nie pojawił się żaden nowy gospodarz, było 32 i tyle pozostało. A czas płynie. Z kierownikiem gminnej służby reformy rolnej Wojciechem Czepielewskim przypomnieliśmy, że służba ta istnieje już ponad trzy lata i, że tylko dwóch fermerów w ciągu tego czasu otrzymało ziemię na własność ze wszystkimi dokumentami: Józef Januszko — 10 ha i Wiktor Buchowski — 11 ha.

— W swoim czasie złożyliśmy w archiwum państwowym 800 podań — mówi kierownik służby i otrzymaliśmy 540 odpowiedzi. Jak się okazało, nasi ludzie są w najgorszej sytuacji: dokumenty, potwierdzające ich własność ziemską, prawie się nie zachowały. Z Wilna otrzymaliśmy zaledwie 8 pozytywnych odpowiedzi. Dużo, w porównaniu z tym, pozytywnych odpowiedzi znaleźliśmy w archiwum w Mołodecznie na Białorusi — 98 dokumentów. Toteż około 700 mieszkańców gminy ma dowieść prawa własności drogą sądową.

— Być może sama procedura sądowa odstrasza ludzi — mówi W. Czepielewski. — Ludzie po prostu nie chcieli uporządkować dokumentów. Nawet po wysłaniu zawiadomień stawiali się dopiero po upływie pół roku. Toteż w 1992 r. w sądzie rozpatrzono jedną sprawę, w 1993 r. — tylko trzy sprawy. Ale w 1994 r. lody ruszyły: w pierwszym półroczu — 8 spraw, w drugim — 36 powędrowało do sądu. I wreszcie w tym roku pewnego dnia stawiły się w Dziewieniszkach aż dwie brygady sędziowskie, w ciągu dnia wydały 52 orzeczenia o reprywatyzacji ziemi.

Ale daleko jeszcze do otrzymania dokumentów. Wszyscy pretendenci powinni zgłosić się do sądu. Chodzi o to, że ziemia była tu podzielona na tzw. sznury. Oznacza to, że po sądach projekty regulacji rolnych będą sporządzane jednocześnie dla całej wsi. Jak twierdzi W. Czepielewski, takie projekty odpowiednie resorty włączyły już do planów lat 1996-98.

Piotr RYNGIEWICZ

Soleczniki

Przeciwko przemocy wobec dzieci

Fizyczne kary — porażka rodziców?

Kiedy łamano wszystkie stare struktury, zlikwidowano również Republikańską Komisję ds. Nieletnich. Nie zostało wówczas żadnego pośredniego ogniwa pomiędzy lokalnymi i rządowymi strukturami władzy. Jeszcze za czasów rządów G. Vagnoriusa wydano postanowienie o utworzeniu służby opieki i ochrony praw nieletnich, której jednak nie powołano. Dopiero po upływie dwóch lat, jesienią 1993 roku, założono Służbę Ochrony Praw Dziecka przy Ministerstwie Opieki Społecznej RL.

Miara szczęśliwego dzieciństwa

Na Litwie, jak w większości krajów postkomunistycznych, do najbardziej pokrzywdzonych warstw społeczeństwa należą emeryci, inwalidzi i dzieci. O ile pierwsze dwie grupy mogą protestować, pikietować, to najmniejsze możliwości do obrony mają dzieci. Litwa podpisała Konwencję Praw Dziecka, jednak sprawozdania dla ONZ o sytuacji dzieci w kraju nie przedstawiła. I, jak mówi dyrektor służby Ochrony Praw Dziecka Valdas Vadoklis, "porównywać Litwę z innymi krajami byłoby po prostu nieprzyzwoicie".

Paragraf 19 Konwencji Praw Dziecka mówi o tym, że państwo ma obowiązek chronić dziecko przed wszelkimi formami agresji. Od niedawna coraz głośniej mówi się o zjawisku wykorzystywania dzieci. Powstają organizacje, zadaniem których jest ochrona dzieci przed okrucieństwem dorosłych oraz interweniowanie w każdym przypadku, gdy dziecku dzieje się krzywda. Skuteczność tych działań w wielkiej mierze zależy od tego, czy uwierzymy jak wiele dzieci żyje w cierpieniu i poniżeniu.

Za maltretowanie dziecka

według definicji organizacji międzynarodowych, w tym również WHO i Unicef, uważa się każde zamierzone lub niezamierzone działanie osoby dorosłej, społeczeństwa lub państwa, wpływające ujemnie na zdrowie, rozwój fizyczny i psychospołeczny dziecka. Inaczej mówiąc — maltretowanie oznacza znęcanie się nad dzieckiem, wykorzystywanie go, zadawanie mu krzywd fizycznych i psychicznych, poniżanie, pozbawianie prawa do godnego życia. Może ono przybierać różne formy: zaniedbywanie fizyczne, wykorzystywanie seksualne i emocjonalne.

Skali zjawiska maltretowania dzieci nie da się precyzyjnie określić, brak bowiem danych statystycznych w tej dziedzinie. Zaś liczba dzieci, które doznają krzywdy ze strony swych najbliższych, jest znacznie wyższa niż można by sądzić. Bardzo wiele przypadków dziecięcej krzywdy nigdy nie zostaje ujawnionych. Życie rodzinne — jakkolwiek się układa — jest sprawą intymną. Wszelkie nieprawidłowości, stany patologiczne są skrzętnie skrywane przed otoczeniem.

Obecny model rodziny

zakłada, że jedną z istotnych wartości jest posłuszeństwo dzieci wobec rodziców. Stosowanie kar fizycznych nie jest społecznie napiętnowane. Uwarunkowania społeczno-kulturowe sprawiają, że w opinii społecznej problem przemocy wobec dzieci zdaje się nie istnieć.

Rodzice stosujący przemoc wywodzą się z różnych środowisk, choć w kręgach alkoholików zjawisko to występuje częściej, jest jakby na porządku dziennym.

Ta choroba społeczna

narasta wraz z rozszerzaniem się marginesu społecznego. Chociaż wśród ludzi zamożnych również zdarzają się przypadki dręczenia dzieci, często wyrafinowanego.

Valdas Vadoklis: "Agresywnej postawie rodziców sprzyjają nie tylko konflikty małżeńskie, ale przede wszystkim — trudne warunki ekonomiczne, niepewność dnia jutrzejszego, pijaństwo, jakiego na Litwie jeszcze nie było. Alkoholizm chwyta w swe objęcia również inteligencję. Dzieci w rodzinach inteligenckich cierpią dzisiaj nędzę z powodu niskich zarobków rodziców. Stąd takie lekceważenie nauki. Zamiast ławy szkolnej dzieci wybierają ulicę. Ostatnio wzrosła liczba zabójstw noworodków. Coraz częstsze są wypadki okrutnego pobicia dzieci przez rodziców. Chociaż bicie biciu nierówne. Brutalną przemoc nie da się porównać z "wychowawczym" klapsem. Są też dzieci, które prowokują do bicia. Choć mają co jeść, mają ładne ubrania, jednak uważają, że nie są zauważane. Chcą żeby matka je chociaż stłukła. Ale nigdy nie należy zapominać o tym, że każda przemoc rodzi przemoc, często w zwiększonej formie. Dlatego tak dużo mamy dzisiaj "gniewnych" dzieci. Przeraża również liczba wypadków seksualnego wykorzystywania dzieci, często przez rodziców.

Przemoc seksualna

jest najtrudniejsza do wykrycia i ustalenia. Badania wykazują, że na całym świecie istnieje to zjawisko, niezależnie od religii, kultury i obowiązujących norm społecznych. Obserwuje się też obniżanie się wieku ofiar. Najczęściej w rodzinie ofiarami przemocy seksualnej są córki napastowane przez swych ojców, ojczymów. Szantażowane przez rodzica dziecko żyje z ciężarem tajemnicy, poczuciem winy, krzywdy i strachu.

W ubiegłym roku w Wilnie 34 osoby pozbawiono praw rodzicielskich wobec 46 dzieci.

Rodzice ci z reguły charakteryzują się zaburzeniami osobowości, brakiem norm moralnych, przynależnością do podkultury przestępczej, alkoholizmem. Wobec dzieci zachowywali się agresywnie i brutalnie, bądź po prostu nie zwracali uwagi na ich istnienie. Znane są wypadki dotkliwego bicia niemowlaków, znęcania się nad nimi. Zaś pewna samotna matka pokąsała swoje dzieci i zawieziono je do szpitala.

Cierpią, bo przyszły na świat.

Nie wspomina się o szczęśliwym dzieciństwie również w Wileńskim Specjalnym Domu Opieki dla Nieletnich, gdzie mieszka 50 dziewcząt w wieku od 11 do 18 lat.

Każda ze "swoim losem" i przeszłością obfitą w bardzo smutne wydarzenia. Większość tych dziewcząt urodziła się bowiem w rodzinach alkoholików, gwałcicieli, złodziei i prostytutek. Z przemocą i poniżeniem spotykały się bardzo często, jeżeli nie co dzień.

— Największym grzechem tych dziewcząt jest to, że w ogóle przyszły na świat. Nie są one potrzebne ani rodzicom, ani krewnym, ani społeczeństwu. Każda z wychowanek doznała przemocy i fizycznej, i moralnej. Dlatego osłaniają się one pancerzem, godząc się z tym, że nic nie są warte, a świat dorosłych jest nikczemny i obłudny. Najważniejszą naszą misją jest pomóc tym dziewczynom "wyprostować się". Każda z nich ma poczuć się człowiekiem, osobowością. Mamy te dziewczęta przekonać, że godne są szacunku, próbować zmienić nie je, lecz ich zwyczaje i zachowanie, nauczyć szanować siebie — mówi dyrektorka Domu Opieki Vida Riaubaitė.

Obecnie na Litwie mamy 29 państwowych domów opieki dla dzieci, 11 szkół-internatów.

Latem ubiegłego roku instytucje sprawujące opiekę nad dziećmi utworzyły Asocjację Instytucji Opieki nad Dziećmi. Ponieważ podstawowym problemem nadal pozostaje brak środków, Asocjacja zajmuje się poszukiwaniem sponsorów dla domów opieki.

— Służba Ochrony Praw Dziecka rozpoczęła przygotowanie zbioru aktów prawnych dotyczących dzieci, ponieważ o prawach dziecka jest mowa w kodeksach: karnym, wykroczeń administracyjnych, cywilnym, małżeńskim i rodziny. Żeby stanąć w obronie praw dziecka, powinniśmy "uzbroić się" w ustawy — mówi V. Vadoklis.

Oprócz doraźnych interwencji i działań w obronie dzieci, którym dzieje się krzywda, niezbędne jest żmudne przekonywanie społeczeństwa co do zmiany wzorów stosunków rodzinnych. Bardzo wiele zależy również od naszej wrażliwości, od tego, czy nadal nie będziemy dostrzegali problemu, czy też spróbujemy ratować każde krzywdzone dziecko.

Mirosława JANUSZKIEWICZ

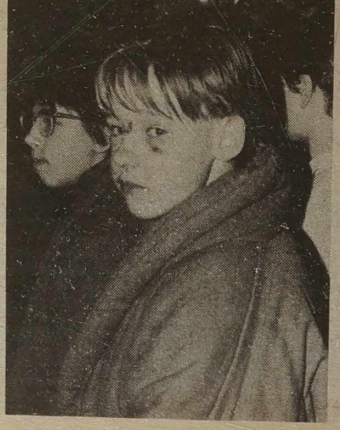

NA ZDJĘCIACH: Dom opieki — dzieciństwo za kratami; Co jest miarą szczęśliwego dzieciństwa?

Fot. M. Paluszkiewicz

"Wieść" — drugie narodziny obrazu

1995 — Rokiem M.K. Čiurlionisa

Z rozmów z siostrą M.K. Čiurlionisa Valeriją Čiurlionytė-Karužienė

Rok bieżący — 1995 — UNESCO ogłosiło Rokiem M.K. Čiurlionisa. 20 lat temu, w 100 rocznicę urodzin znakomitego kompozytora i malarza litewskiego Mikołaja Konstantego Čiurlionisa wydano pamiątkową odznakę z wizerunkiem Wielkoskrzydłego Ptaka statecznie szybującego w przestworzach.

Ptak — symbol z obrazu Čiurlionisa "Wieść"

Na temat tego, w curiozalnej sytuacji odnalezionego obrazu o parę lat wcześniej (1972 r.) przeprowadziłam wywiad z siostrą Mikołaja Konstantego Čiurlionisa, dziś już nie żyjącą, Valeriją Čiurlionytė-Karužienė, ówcześnie — kustoszem Muzeum im. M.K. Čiurlionysa (galerii jego obrazów). ...23 lata minęły od tamtego dnia. Wyraz oczu tej kobiety, jej sposób mówienia, zachowania się, emanujące z niej ciepło i osobliwe światło wyniosłam wtedy na bardzo długo. Skromny, roboczy gabinet, starsza, siwa pani, wsparta na lasce. "Proszę — mówi do mnie — niechaj pani się rozgości, cieszę się, że polska gazeta w Wilnie tą brata "Wieścią" nie zainteresowała. Kostanty kochał Polskę...

"Szukałam tego obrazu przez 40 lat..."

Polska to osobny rozdział w życiu Čiurlionisa, do którego jeszcze na łamach "K.W.". powrócę (Rok Čiurlionisowski jest do tego znakomitą okazją). Wróćmy do "Wieści".

— Szukałam tego obrazu przez 40 lat — powiedziała mi wtedy Čiurlionytė-Karužienė...

— ?...

Przez 40 lat wysyłała po świecie listy z desperacką prośbą: może ktoś z koneserów sztuki się odezwie? Ślady z zaginioną "Wieścią" wiodły do różnych miast, w tym i do Stanów Zjednoczonych Ameryki.

— Pisałam listy, depeszowałam, telefonowałam, apelowałam za pomocą środków masowego przekazu i — niestety... Odnaleziony teraz obraz "Wieść" — mówiła dalej — jest jeden z 70 poszukiwanych przeze mnie obrazów. Traktuję to jako symboliczne odnalezienie. "Wieść" przyniesie może inne, dobre w tych poszukiwaniach wieści.

Historia odnalezienia "Wieści" miała posmak sensacji.

— Po długich i bezskutecznych poszukiwaniach — mówiła Valerija Čiurlionytė-Karužienė postanowiłam spróbować szczęścia w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Pojechałam tam w poszukiwaniach zaginionego właściciela "Wieści", doktora Jonasa Stonkusa. Doktor Stonkus przed wybuchem wojny wyemigrował. Zebrane dotąd przeze mnie informacje nie były pewne, ale — to już był jakiś ślad... I co się okazało? Tam, w Stanach Zjednoczonych, dowiedziałam się, że obrazu Čiurlionisa "Wieść" doktor Stonkus za ocean nie wywiózł... Obraz ten został w ...Kownie. I że... w Kownie też być powinien. Wyobraża pani sobie? Z Kowna pojechałam do Ameryki, żeby się tam dowiedzieć, że obraz jest w Kownie! Podano mi nawet adres: Kowno, ulica Vaičaičio 4. Wracam, szukam domu na tej ulicy... Wchodzę... Jest!

To są drugie narodziny obrazu mego brata: Kowno, 8 lutego 1972 roku — niech pani tak zapisze, dokładna metryka...

W tym samym dniu obraz został z tego domu przewieziony do galerii.

"Mam — ale za 100 tysięcy!"

— "Wieść" — to jeden z siedemdziesięciu przez Panią poszukiwanych obrazów — powiedziałam do Niej wtedy.

— Tak. Całe życie poświęcam na uporządkowanie, odnalezienie zaginionych obrazów brata. Jestem na tropie jeszcze dwóch oraz pamiętnika. Czy uda mi się? Nie wiem. Ludzie są różni... Przykładowo — "Wieść". Przecież przybrani właściciele tego obrazu nawet słówkiem się nie odezwali, mimo moich gorących apeli. Jak to przed światem wygląda? Opowiem pani historię z listami, rękopisami brata, które przypadkowo udało się po wojnie odnaleźć. Były u pewnego kolekcjonera, którego nazwiska nie chcę wymieniać ze względów na dobrą pamięć zachowaną o jego ojcu. Ojciec tego pana był wspaniałym, szlachetnym człowiekiem — profesor, czuły na ludzkie niedole, filantrop, wspierał studentów. A jego syn? Kiedy dowiedziałam się, że jest on w posiadaniu listów Čiurlionisa, zwróciłam się do niego z prośbą o... ich wykupienie. "Sto tysięcy!" — usłyszałam w odpowiedzi. Skąd miałam wziąć taką sumę pieniędzy? "Trzy tysiące — zaproponowałam mu, to wszystko co mam, wszystkie moje oszczędności". "Nie — to nie" — odrzekł zimno. Tak to z ludźmi bywa. Z obcymi czasem łatwiej się porozumieć aniżeli z rodakami.

"Spokój" — drugi specjalnie dla warszawskiej panienki

— Dziesięć lat temu — mówiła dalej Valerija Čiurlionytė-Karužienė udało mi się znaleźć obraz brata "Spokój". Obraz był eksponowany na wystawie w Mińsku i stamtąd dowiedziałam się, skąd on do Mińska przywędrował. Okazało się, że z Moskwy. Był własnością prywatnego kolekcjonera, Odyncewa. No i udało mi się od niego ten obraz odkupić. A inne? Wiadomo mi, że jeden jest w zbiorach warszawskiego Muzeum Narodowego, jeszcze jeden — znajduje się w Krakowie, w Bibliotece Jagiellońskiej. Grafika Čiurlionisa — "Preludium", "Arka Noego" — w mieście nad Newą, "Ballada" — została w prywatnych zbiorach kompozytora Igora Strawińskiego... Mnóstwo obrazów Čiurlionisa zginęło, bądź zaginęło bez wieści — pierwsza, druga wojna światowa, przewózki, przechowywanie...

A wracając do obrazu brata "Spokój".

Właściwie to były dwa "Spokoje". Pierwszy — Čiurlionis w 1906 roku sprzedał dla wystawy w Moskwie. Sprzedał, ale wkrótce namalował drugi "Spokój". Namalował go specjalnie dla swojej uczennicy, której dawał lekcje muzyki. Była to warszawska panienka. Nie mogła darować Čiurlionisowi, że "Spokój", który uwielbiała, Čiurlionis sprzedał.

— I co z tym drugim "Spokojem"? — zapytałam wtedy.

— Te dwa "Spokoje", i pierwszy, i drugi są teraz w zbiorach kowieńskiego muzeum. Pyta pani o te obrazy nad Newą? Obraz Čiurlionisa "Arka Noego" jest w zbiorach prywatnych pewnego rosyjskiego kolekcjonera, inżyniera z zawodu. Właśnie czynię teraz starania, żeby go odkupić...

— Do którego z obrazów Pani ma największy sentyment? — zapytałam ją wtedy.

— Ja je wszystkie... po prostu kocham — usłyszałam w odpowiedzi.

Całe życie — poświęcone spuściźnie twórczej brata

...23 lata temu, kiedy z Nią rozmawiałam, wkraczała w 80 rok życia... W kowieńskim Muzeum im. M.K. Čiurlionisa pracowała od roku 1945. W młodości studiowała malarstwo — w Moskwie, później w Berlinie i w Zurychu (historię sztuki). Całe swoje życie poświęciła opiece nad dorobkiem twórczym brata, zgromadziła olbrzymi materiał o jego życiu i twórczości. Aktywnie uczestniczyła w otwarciu domu-muzeum Čiurlionisa w Druskiennikach.

...Wtedy, po długiej rozmowie w jej roboczym gabinecie zaprosiła mnie do domu. Tam zobaczyłam jeszcze jedną galerię. Były to obrazy Jej autorstwa, przeważnie — wspaniałe, nastrojowe pejzaże. Zapytana o rodzinę, uśmiechnęła się: córka — poetka, syn — architekt...

— Moje obrazy? To skromny temat — powiedziała mi wtedy. Żyję tylko dla obrazów Kostusia (pięknie mówiła po polsku). Te obrazy, zanim do kowieńskiej galerii trafiły — długie lata odbywały straszliwą wędrówkę.

"Na lepszy papier i pastele Kostuś nie miał pieniędzy"

Wiosną 1918 roku Rosja zdecydowała się zwrócić Litwie obrazy Čiurlionisa. Od tej decyzji upłynęły jeszcze dwa lata. W 1920 r. przywieziono z Rosji blisko 100 obrazów Čiurlionisa.

— Już wtedy zaistniał problem, gdzie je przechować — mówiła Valerija Čiurlionytė-Karužienė. — A więc przechowywały je kolejno: Towarzystwo Sztuki, Litewskie Towarzystwo Twórców Sztuki. Niektóre przechowywaliśmy prywatnie, bo nie było dla nich odpowiedniego lokalu.

Po pięciu latach, w 1925 roku otwarto w Kownie Galerię Obrazów M.K. Čiurlionisa. Było to pierwsze w Litwie Muzeum Sztuki.

W roku 1936 w Kownie zostało otwarte Muzeum Kultury. Tam przewieziono obrazy Čiurlionisa. Przewózki, nieodpowiednia temperatura w gmachu przyczyniły się do powolnego "umierania" obrazów.

— Jak wiadomo — mówiła Valerija Čiurlionytė-Karužienė, większa część prac brata była wykonana na niskogatunkowym papierze. Ponadto Kostuś malował nietrwałymi pastelami, na lepszy papier i droższe pastele nie miał pieniędzy. A więc główną moją troską jest i pozostaje ratowanie obrazów brata przed zniszczeniem.

"Pomoc w ratowaniu obrazów zgłaszało wiele państw..."

— Moje największe święto w życiu? 30 grudnia 1969. W muzeum imienia Čiurlionisa, czyli w dawnym Państwowym Muzeum Kultury, które w roku 1944 zostało nazwane imieniem mego brata, otwarto galerię obrazów Čiurlionisa. Czy są tu doskonałe warunki do przechowywania jego prac? Tak! Ale ochrona ich przed zniszczeniem pozostaje nadal przedmiotem wielkiej troski. Zwracałam się już w tej sprawie przez ONZ do szeregu państw z prośbą o pomoc. Zewsząd jednak otrzymywałam jednakową odpowiedź: przykro nam, ale nie możemy pomóc, nie dysponujemy taką techniką, technologią... Specjaliści z Drezna mieli nadzieję, że im to jednak się uda, niestety... Ale oni zaproponowali mi za to rzecz cudowną: reprodukcję prac Čiurlionisa. (Znany dziś album — 200 reprodukcji nakładem 11 tys. egzemplarzy uw. — **A.R.**).

Nie tylko Drezno — kontynuowała Valerija Čiurlionytė-Karužienė. — Pomoc swą zgłaszały także Japonia, Chiny, Francja, Stany Zjednoczone Ameryki. ...Niestety, jak dotąd — "umierają" te obrazy. A przyczyną tego jest szkodliwe oddziaływanie środowiska, no — i czas...

"A najbardziej kochał dom rodzinny"

— Jaki był Pani brat w latach chłopięcych?

— Było z nim beztrosko, wesoło, wspaniale! Był do nas, do rodzeństwa, bardzo przywiązany, kochał nas. On wszystkich i wszystko kochał: świat, ludzi, przyrodę... Bardzo cenił przyjaciół, osobliwie warszawskich. Ale najbardziej chyba kochał Druskienniki, a w nich nasz dom. Dom naszego dzieciństwa...

Alwida ROLSKA

NA ZDJĘCIU: Valerija Čiurlionytė-Karužienė podczas rozmowy z autorką niniejszych wspomnień, zdjęcie z roku 1972.
Fot. **Jonas Gurskas.**

Ciszej nad tym grobem...

Specjalnie dla "Kuriera Wileńskiego"

27 stycznia 1945 roku około godziny 15-tej wojska radzieckie wkroczyły na teren obozu zagłady w Auschwitz-Birkenau, kładąc kres gehennie, jaką w tym miejscu zgotował ludzkości reżim hitlerowskich Niemiec. Największa fabryka śmierci stworzona przez nazistowskich "nadludzi" została wyzwolona. Ponad półtora miliona Żydów, około 200 tys. Romów, ponad 70 tysięcy Polaków i wiele dziesiątek tysięcy innych narodowości — ofiar masowej zagłady czy wyraz zadań i celów ustanowionych w osławionej berlińskiej willi nad jeziorem Wannsee.

Mimo skrupulatności hitlerowskich ludobójców nikt nie jest dziś w stanie dokładnie określić, ile istnieli ludzie ideologia.

W dniach 50-tej rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Auschwitz-Birkenau, światowa prasa, radio i telewizja wręcz prześcigały się w doniesieniach z przebiegu tych uroczystości. Ba, jeszcze na długo przed 27 stycznia br. dowiadywaliśmy się o stanie przygotowań, o liście zaproszonych gości, o tym, kto pierwszy, a kto następny będzie się modlił, przemawiał, czy też składał wieńce i wiązanki kwiatów. Nie chcę dokonywać kolejnej oceny scenariusza oświęcimskiej uroczystości. Wiemy, że komitet organizacyjny pokazał się z najlepszej strony, starając się spełnić życzenia wszystkich uczestników i zaproszonych gości. Mimo to zdarzyły się małe potknięcia, które jednak nie przesłaniały w istotny sposób przebiegu obchodów tej smutnej rocznicy. Padły więc i słowa (słuszne) krytyki. Sądzę jednak, że do owej krytyki przydałby się krótki komentarz. Zwłaszcza, że wyszła ona w wyolbrzymionej i nieadekwatnej mierze z kraju, będącego w najciemniejszym rozdziale swojej historii sprawcą tragicznego jubileuszu z 27 stycznia 1945 roku.

W kontekście prasowej kampanii RFN, której celem było zwrócenie uwagi na antysemityzm ofiar — Polaków, ówczesny i obecny, nieodparcie nasuwa mi się kilka pytań do autorów publikacji i okolicznościowych programów RTV:

— Czyżby zapomniano, że przedwojenna Polska była największym na świecie skupiskiem Żydów, bynajmniej nie prześladowanych za ich rasę?

— Czyżby zapomniano, że bez mała 50 lat po wojnie to nie w Polsce trzeba było inicjować "łańcuchy świetlne"?

— Czyżby zapomniano, że dla Polski nie zawiniona przez nią II wojna światowa zakończyła się tak naprawdę dopiero w 1989 roku?

— Czyżby zapomniano wreszcie, jaką histerię wywoływał w Niemczech berliński "polnische markt"?

Dzisiejszy ignorancki ton niemal powszechny w Niemczech w stosunku do wschodniego sąsiada jest również dowodem historycznej sklerozy, że to polska przedwojenna waluta stanowiła stabilny środek płatniczy, w relacji do dolara US jak obecna DM. Zapewne również z powodu zaniku pamięci (a może skutków zakorzenionej niegdyś polityki) mało kto w zjednoczonej RFN wspomina o zrujnowanym przemyśle II RP słynnym ze swoich dokonań na całym świecie. Ale już z całą pewnością nie można kłaść na karb arteriosklerozy niedostrzegania zjawisk z dzisiejszego życia społecznego obu krajów; podczas gdy w Polsce przedstawiciele mniejszości niemieckiej zasiadają w parlamencie, Polacy w RFN dopominają się podstawowych praw wynikających z traktatu dobrosąsiedzkiego. To również nie w Polsce kolegia sędziowskie wydają zdumiewająco łagodne i wyrozumiałe wyroki na łysogłowych wyznawców hitlerowskiej ideologii. I nie w Polsce potrzebne były ustawowe zapisy do zwalczania tzw. "kłamstwa oświęcimskiego".

Nietakt wyolbrzymionej i nie zrelatyzowanej krytyki dotyczącej oświęcimskiej uroczystości jest tym większy, że nawet większość mediów izraelskich uznała sposób obchodów 50-tej rocznicy wyzwolenia obozu zagłady za właściwy i dobrze przygotowany. Zadana śmierć i gwałt ma bowiem jedno imię, bez względu na rasę czy kolor skóry. Ale o tym trzeba chcieć wiedzieć, zadać sobie trud do zapoznania się z opinią innych, no i oczywiście chcieć ją wykorzystać. Czemu tego "chcenia" — zwykłej dobrej woli — niemieckim komentatorom zabrakło, to już inny temat, znacznie wykraczający poza kilkadziesiąt wierszy z gazetowej strony. Chciałoby się rzec: ciszej nad tym grobem.

Arno GIESE

Wesseling k. Bonn, luty 1995 r.

Pamiętne spotkanie

"W życiu może być tak i nie tak. A może być zupełnie inaczej", jak mówi poeta. Spotkania z ludźmi też różne bywają. O jednych się już nazajutrz nie pamięta, a drugie, zda się, przelotne, pozostawiają trwały ślad w świadomości i zyskują prawo obywatelstwa we wspomnieniach. Nie wszystkie spotkania są miłe, ciekawe, dobre, niestety, nie wszystkie. Smutno nam się robi, kiedy się stykamy z brutalnością, chamstwem, okrucieństwem. Właśnie o takim spotkaniu napisała Weronika. Ale uwierzcie, że i takie złe spotkania są w jakiś sposób nam potrzebne, bo uczą, czego się należy w życiu wystrzegać, jak nie należy postępować i jak obrzydliwą rzeczą jest chamstwo. A są też spotkania innego rodzaju — nie z nowymi ludźmi, których się dotychczas nie znało, lecz... z najbliższymi. Właśnie o takim spotkaniu pisze Justyna — z własnym ojcem, z którym się trzy miesiące nie widziała. Wtedy Justyna zrozumiała, jak bardzo swego ojca kocha. Takie dobre wzruszające to było spotkanie. Bardzo ładnie, choć po męsku powściągliwie piszą chłopaki o spotkaniach z dziewczynami, na których widok zabiło im mocniej serce.

Przeczytajcie te wypowiedzi swoich koleżanek i kolegów z Wileńskiej Szkoły Średniej im. Wł. Syrokomli. A może i Wy napiszecie nam o swoich ciekawych spotkaniach.

Miłość od pierwszego wejrzenia?

Był zimny styczniowy poranek. Tego dnia miałem się spotkać z Marysią. Zaplanowaliśmy, że spotkamy się, aby pojeździć na nartach. Pomysł nie był mój, a Pawła (kolega mojej siostry i brat Marysi). Obudziła mnie mama o siódmej. Szybko zjadłem śniadanie, ubrałem się i poszedłem do piwnicy po narty. Po kilkudziesięciu minutach nasze wyposażenie było gotowe. Paweł przyjechał po mnie i siostrę dopiero o dwunastej. Gdy wsiadłem do samochodu, zauważyłem, że brakowało Marysi. Nie wytrzymałem i zapytałem o nią. Paweł odpowiedział mi, że wpadniemy po nią po drodze. Uspokoiłem się. Niedługo dołączyła się do nas. Oczarowała mnie od pierwszego wejrzenia. Spodobała mi się jej uroda i szczerość. W lesie byliśmy niespełna trzy godziny, ale zrozumiałem, że jest to dziewczyna, jakiej dotąd nie spotkałem. Podczas zabaw zrobiliśmy kilka zdjęć, które przechowuję jak relikwie i każdego dnia oglądam. Zaprzyjaźniłem się z nią. Czasami telefonujemy do siebie. Od tego mroźnego styczniowego popołudnia szczerze wierzę w miłość od pierwszego wejrzenia.

Marek

Kochać i być kochaną

Był słoneczny, piękny dzień. Jednak coś mnie w sercu bolało. W tym dniu mój tatuś wyjeżdżał na trzy miesiące do Londynu. Mijały ostatnie chwile spędzane z tatą. Rozmawialiśmy na różne tematy. Później tato wstał, ucałował mamę, Anię (moją siostrę) i mnie. Poczułam, że będzie mi bardzo smutno bez mego ukochanego taty. Pożegnaliśmy się. Usłyszałam odgłos odjeżdżającego samochodu. Mama po pożegnaniu się z ojcem zachowywała się jak zawsze, ale wiedziałam, że będzie jej samej z nami bardzo ciężko.

Mijały dni. Zrozumiałam, co znaczy czekać na kogoś. Minął wrzesień. Oto dzień mych urodzin. Miałam nadzieję, że przyjęcie się uda, lecz było mi smutno. Następnego dnia otrzymałam pocztówkę z życzeniami od taty. Byłam szczęśliwa.

Minął szary październik. Przyszedł listopad. Pierwsze dni minęły szybko. Nadchodził dzień powrotu tatusia, może innego, ale wciąż go kochałam. Pojechałyśmy na lotnisko. Właśnie wylądował samolot. Długo wypatrywałam i o, jest tato. Ile szczęścia!

W domu rozmawialiśmy o Londynie. Dowiedziałam się wielu rzeczy i zrozumiałam, co znaczy kochać i być kochaną.

Justyna

Zakochałem się

w pewnej dziewczynie. Wszystkie sprawy zeszły na drugi plan. Starałem się jak najwięcej czasu spędzać przy niej. Chodziłem na wszystkie wycieczki, dyskoteki, z nadzieją, że ją tam spotkam. Wracałem razem z nią ze szkoły do domu. Ona nie bardzo chciała być przy mnie. Wykręcała się, unikała mojej obecności. Zrozumiałem, że miała innego chłopaka. Było mi trudno z tym się pogodzić. Pewnego dnia opowiedziała o swoim chłopaku. Tym szczęśliwym był ktoś inny, wydawało się, że świat się zawali. Ale czy to prawda? — pytałem siebie jeszcze raz. Jednak, tak, usłyszałem to z jej ust. Cóż, zostaliśmy przyjaciółmi.

Michał

Rechotali jak żaby

Wesoło bawiłam się z koleżankami. Było jeszcze kilka osób. Jakaś babcia, która siedziała na ławeczce i kilka matek spacerujących ze swymi pociechami. Bawiłyśmy się długo. Było spokojnie i miło. Aż wreszcie ten spokój zmąciło kilku chłopców. Dwóch z nich podeszło do babci i zaczło jej ubliżać. Mówili przy tym bardzo brzydkie, poniżające słowa i się z tego śmieli. Babcia zdenerwowana poszła do domu.

Później podeszli do dziecka. Dziecko się rozpłakało. Byłam wzburzona. A oni wciąż się śmieli. Podeszłam do nich i zwróciłam im uwagę. Jeden z nich popchnął mnie i upadłam. Wszyscy naraz zaczęli rechotać jak żaby. Byłam bezsilna i zdałam sobie sprawę, że nic nie wskóram. Ten wypadek poruszył mnie do głębi serca. Zrozumiałam, że ci chłopcy byli zwykłymi chamami i chuliganami.

Weronika

NASZA GROMADA

DWUTYGODNIK DLA UCZNIÓW

Nasza szkolna gromada
O przyjaźni nie gada.
Ale za to w potrzebie
Każdy zrobi dla ciebie,
Co będzie mógł.

Nieduża, drewniana i umalowana na zielono Szkoła Podstawowa w Korwiach.

O zielonej szkole, Lucynie i jej wierszach

26 kilometrów od Wilna, w stronę Mejszagoły, znajduje się osiedle Korwie. (Legenda mówi, że nazwa jego powstała od krowy). Przyjrzyjmy się życiu naszych rówieśników z tej miejscowości. Ogniskiem, które ich skupia, jest oczywiście szkoła — nieduża, drewniana i umalowana na zielono.

W szkole wszyscy dobrze się znają. Jeżeli wczoraj ktoś robił prywatkę lub dostał lanie od rodziców — to dziś cała szkoła o tym wie. Lód mocno trzyma na jeziorze, to po lekcjach hajda na ślizgawkę. Uczniowie zapytani

czym się zajmują,

chórem odpowiadają: "A my się uczymy". A czas wolny?

Koszykówka, piłka nożna — jeden przez drugiego mówią chłopcy. Szkoła nie ma sali gimnastycznej. Ale jest boisko, gdzie zawsze można poganiać piłkę, pograć w kosza. Na niedostatek piłek sportowych szkoła nie narzeka. "A my chodzimy do chóru" — stwierdzają młodsze dziewczynki.

O takiej porze roku pracy w polu nie ma. Ziemniaki dawno skopane, buraki zebrane, a rola zaorana, więc hulaj duszo. Pozostaje tylko praca w domu i nauka. Na pytanie,

jakie przedmioty uczniowie najbardziej lubią,

dzieci głośno odpowiedziały, że litewski i matematykę. Chociaż pani Ryta nie jest litwanistką, jednak bardzo się stara uczyć potocznego języka litewskiego.

Wiadomo, teraz się nie udasz po grzyby, ale co to była za frajda jesienią! A ryby! A jazda na rowerze, naprawdę coś wspaniałego!

Marta i Jula siedzą w pierwszej ławce i najchętniej opowiadają o życiu szkoły. Jakie konkursy, wieczorki się odbywają. A jesienią był konkurs "Dary jesieni". "W szkole były wybory miss i ja wygrałam" — mówi Marta.

Powszechnie lubiani wśród uczniów są dziewiątacy. Jedną z nich jest

Lucyna Stefanowicz.

Mieszka we wsi Taraliszki, o 3 km odległej od szkoły. Podążają na lekcje razem z bratem, z którym się uczą w jednej klasie. Lucynka jest spod znaku Barana. Pierwszy wiersz napisała w wieku 10 lat. Poświęciła go babci. Lubi czytać i nieraz, jak sama mówi, gdy ma natchnienie, coś napisze. Dziś zamieszczamy jeden z jej wierszy.

Lucyna Stefanowicz

Lucyna Stefanowicz

Co jest mą ojczyzną

Ojczyzną mą są te rzeki
Pola zielonych traw
Piaszczyste morskie brzegi
Głęboki srebrzysty staw.

Ojczyzną mą są te góry
Korony szumiących drzew
Stojące potężne mury
I krzyk latających mew.

Od redakcji: Wierszyk Lusi jest bardzo miły i z przyjemnością go zamieszczamy. A te mewy — to pewnie wspomnienie ze spędzonych nad morzem wakacji, prawda? Bo jakoś wokół Wilna nie udało nam się nigdy tych pięknych ptaków ujrzeć.

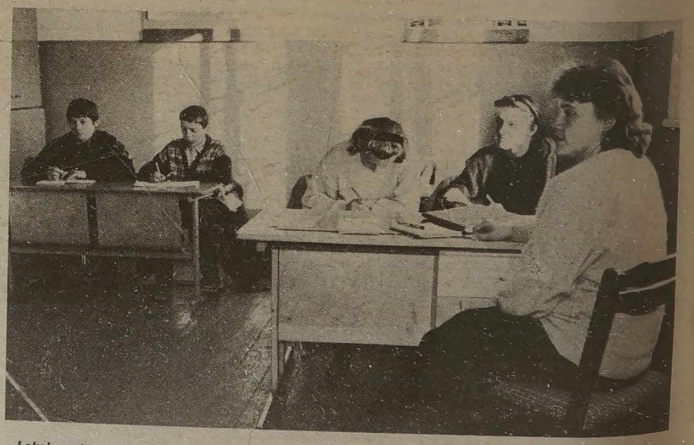

Lekcje matematyki wielu lubi...

Dzię-ku-je-my!

Miłe niespodzianki

Cóż by było za święto, gdyby nie było śniegu, cóż by była za choinka, gdyby nie było prezentów. Tyle wrażeń: wigilia, św. Mikołaj, podarki, choinki w domu, w przedszkolach, szkołach. Ach, jakie to cudowne.

Tegoroczna choinka w Magunskiej Szkole Podstawowej była wspaniała!

Scenariusz opracowała nauczyciel-ka klas początkowych p. D. Tubis, Piosenki, kolędy śpiewane były razem z uczniami, p. R. Kuleszo, a św. Mikołaj w roli nauczyciela, p. L. Subocz też spisał się na medal.

A że dzieci doznały tyle radości i zadowolenia zawdzięczamy: p. Janowi Komaiszce (generalny dyrektor oddziału banku "Litimpex" w Święcianach), Władysławowi i Ignacemu Klukowskim (generalny dyrektor i wicedyrektor firmy VAC).

Pełna aula ludzi, którzy ze łzami w oczach cieszyli się jak dzieci tymi darami. Wspominali przeszłość.

Dzięki staraniom p. dyrektor Ireny Dubickiej i hojnym sponsorom św. Mikołaj wręczył każdemu uczniowi po 2 podarki. Ogromne dzięki!

Pelagia JAŚKIEWICZ,
prezeska Rady Szkoły w Magunach

Opłatek wigilijny

Wprawdzie minęły już Święta Bożego Narodzenia, lecz jak echa tych świąt — wracają miłe wspomnienia.

Wspomniamy piękny "Wieczór Opłatkowy" w Sużańskiej Szkole Średniej. Dyrektor szkoły Jan Olszewski i grono nauczycieli starannie przygotowali uroczysty "Wieczór opłatkowy". Było to wszystko w duchu religijnym. Zaproszono ks. proboszcza Antoniego Dziekana oraz ks. Dariusza Stańczyka.

Wspaniały to był wieczór! Świeciły ognie na choince, a jeszcze bardziej płonęły oczy dziecięce w uroczystym oczekiwaniu...

...I popłynęły deklamacje, wiersze, śpiewy, jasełkowy obraz narodzenia Bożej Dzieciny...

W tym pięknym nastroju mówili ks. Antoni i ks. Dariusz. Po tym nastąpiła modlitwa i dzielenie się opłatkiem. W uroczystej ciszy dziatwa dzieliła się opłatkiem z księżmi, z rodzicami, nauczycielami i ze sobą nawzajem. Zapewne niebiosa cieszyły się tą zgodą i wzajemną miłością, a Boże wzięcie błogosławiło.

W imieniu rodziców

Stanisław WASILEWSKI

To trzeba było widzieć

To naprawdę trzeba było widzieć i słyszeć. Gęste oklaski sypały się po przedstawieniu "Kopciuszka", które zaprezentowali uczniowie kl. 4 "h" Szkoły Średniej im. Wł. Syrokomli. Reżyserem była pani Albina Drzewiecka. Oglądaliśmy to przedstawienie w Dniu babci i Dziadka, które przypadają 21 i 22 stycznia. Miłe były te sympatyczne młode nasze pociechy: i macocha, która lubiła tylko swoje córki i Kopciuszek — staranna, pracowita, piękna i łagodna panienka.

W imieniu wszystkich widzów (babć i dziadków) dziękuję Pani Drzewieckiej oraz dyrekcji Szkoły im. Wł. Syrokomli za tak miłą świąteczną imprezę, za pamięć o nas, dziadkach.

W imieniu widzów

Jadwiga SUCKIEL

Byliśmy w Cricolandzie

Minęło już sporo czasu, ale żyją miłe wspomnienia z wycieczki do Warszawy. W czasie ferii grupa dzieci ze szkół im. Jana Pawła II oraz Wł. Syrokomli odbyła się na wycieczkę do Warszawy.

Dzięki pomocy Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej oraz Kolegium OO. Pijarów zwiedziliśmy autokarem Warszawę. Wyczerpująco odpowiedział o tych obiektach p. Jan Rozwadowicz. Zabawa w wesołym miasteczku — Cricolandzie przy Pałacu Kultury i Nauki przeszła wszelkie oczekiwania. Później mieliśmy spotkanie z młodzieżą Liceum im. Króla Władysława IV przy ul. Jagiellońskiej. Fajni są nasi rówieśnicy z Polski. Zwiedziliśmy Zamek Królewski, byliśmy na Mszy św. w kościele OO. Pijarów przy ul. Gwintowej. Na zakończenie pobytu obejrzeliśmy w Teatrze Wielkim balet "Giselle".

Aż trudno uwierzyć, że wszystko to mogliśmy zobaczyć w ciągu 2-dniowej wycieczki.

Jesteśmy bezgranicznie wdzięczni Towarzystwu Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej (a zwłaszcza prezesowi Towarzystwa p. Bogusławowi Nizieńskiemu i p. Wiesławie Kindzierskiej) oraz Kolegium OO. Pijarów za miłe przyjęcie, troskliwą opiekę i zorganizowanie atrakcyjnego pobytu w Warszawie.

Kasia GAWERSKA,
ucz. VII kl. Szkoły Średniej im. Jana Pawła II

Zielone pióro

W kraju Negretusów

Dziś jest zimno, śnieżek prószy
Ptaki z zimna podskakują,
Wyjdziesz na dwór — szczypie w uszy
Płatki śniegu odlatują.

Siedzę w domu, nic nie robię
Nie oglądam filmu "Karabusy"
Myślę sobie, jak obcują
Negretusy.

Tam jest ciepło, smaczne są owoce:
Dynie, banany, ananasy.
Negretusy nie proszą o ciepłe koce
Tylko śpią pod drzewem jak osy!

Jula FURMANOWA,
ucz. 6 kl.
Rudomińskiej Szkoły Średniej

Moje bałwanki

Najpierw długo toczyłam po śniegu
i zbierałam z części bałwanka białego.
O nosie i oczach nie zapomniałam,
a potem piękne imię mu dałam!
Z którego się cieszył naprawdę,
to imię — Leonardo.
Później włożyłam mu wiadro na głowę
i zawarłam z nim taką umowę:
że będzie tu stał do wiosny,
dopóki nie zakwitną sosny.
Dopóki nie zaświeci słonko
i nie zapachnie zieloną łąką.
Ażeby mu smutno nie było
to znowu toczyłam po śniegu
i zbierałam z części bałwanka drugiego,
małego bałwanka Franka.

Seweryna KARDIS,
ucz. kl. 5
Szkoły Średniej im. Szymona Konarskiego

Z poczty "Gromady"

"Wilia naszych strumieni rodzica..."

— tak mówił dawno temu nasz wielki wieszcz. Tak, "Wilio", jesteś tym strumieniem. Strumieniem polskości naszych terenów. Zawsze na ludowo, z werwą i zawsze wesoło — podbijacie serca publiczności. Tak też było podczas Waszego występu w Mejszagolskiej Szkole Średniej nr 1, który był "spotkaniem pokoleń". Inaczej nie można tego nazwać, gdyż dość licznie się zebrali i uczniowie, i rodzice, i dziadkowie.

A było co podziwiać! Scena mieniła się kolorami tęczy od ślicznych strojów ludowych. Szczere, z serca płynące życzenia z okazji Nowego Roku zagaiły występ. Piosenka płynęła za piosenką, taniec za tańcem, chociaż publiczność ciągle domagała się bisowania. Wysoko oceniliśmy pracę choreografa p. Heleny Rotkiewicz, chórmistrza p. Renaty Brasel, kierownika artystycznego i dyrygenta p. Czesławy Bylińskiej-Rymszonok i osoby, sprawującej pieczę nad zespołem, czyli dyrektora p. Romana Rotkiewicza. Nie można zapomnieć o kapeli, którą kierował p. Zbigniew Makowski i która sprawiała, że naprawdę trudno było usiedzieć w miejscu, a nogi same podrywały się do tańca.

Wszystkim należą się szczere słowa uznania za to, że "Wilia" jest taka wspaniała, że jej występ był dla nas ucztą duchową. Spisali się na medal, zdobywając burzę oklasków i zachwyt. Rzeczywiście, kto przybył tego dnia na koncert, nie był rozczarowany, bo naprawdę było miło, a w naszych sercach te niezapomniane chwile będą pięknym wspomnieniem — perełką.

"Dzięki Ci, "Wilio", za to, co nam uczyniłaś i co czynisz innym, ale najbardziej za to, że jesteś".

Bożena ŚNIEŻKO
Mejszagolska Szkoła Średnia nr 1

Wieczornica literacka

W naszej szkole, która leży w malowniczej miejscowości Porudomino, odbyła się wieczornica literacka. Szkoła nasza, chociaż i bardzo maleńka, ale ma już kilka talentów. Uczniowie próbują swe najgłębsze przeżycia i uczucia wyrazić w wierszach. Jednym te próby poetyckie bardziej się udają, a innym nie. Uczniowie nie tracą nadziei, że może jakaś melodyjna strofa wypłynie spod długopisu i zawiruje na kartce zeszytu, a po nich być może powstaną doskonalsze utwory. Naszym gościem miał być poeta wileński Henryk Mażul.

Do tej wieczornicy szykowała się cała szkoła. Każdy uczeń wybrał sobie wiersz. Długimi godzinami wielu przesiadywało w bibliotece, wybierając wiersze, które zarecytują.

Dotąd nie mieliśmy spotkania z poetą i nas bardzo ciekawiło, jak chociażby wygląda. Pytań nasunęło się moc, ale pani od polskiego nie chciała zaspokoić naszej ciekawości i mówiła: "Będzie ciekawiej, gdy sami zapytacie".

Na początku p. Henryk Mażul wszystkich serdecznie powitał. Następnie uczniowie recytowali swoje ulubione wiersze.

Trzech z nich — obdarzył pan Henryk tomikiem swej poezji z autografem. Pozostali otrzymali nagrody pocieszenia.

Gdy uczniowie skończyli recytację wierszy, rozpoczęła się gra pod tytułem: "Zapoznajmy się". Henryk Mażul opowiadał nam o sobie, o latach nauki i pierwszych próbach poetyckich.

Po tym spotkaniu niejeden z uczniów na pewno zastanowił się, że może warto poważniej spojrzeć na literaturę.

Na zakończenie życzył nam pan Henryk Mażul dobrych ocen i abyśmy pokochali poezję i literaturę polską.

Jolanta JUTKIEWICZ,
ucz. Porudomińskiej Szkoły Średniej

Niezwykła przygoda

Pewnego zimowego wieczoru wracałam do domu. Ścieżka prowadziła przez las. Nie było jej prawie widać. Księżyc schował się za chmury. Padały wielkie płatki śniegu. Wiatr delikatnie wiał, a śnieg wirował w powietrzu. Szłam powoli rozglądając się. Jaki piękny jest las zimą!

Nagle wśród drzew zobaczyłam parę świecących się oczu. "To na pewno wilk" — pomyślałam i zaczęłam biec. Boleśnie zaczepiały mnie gałązki drzew. Widziałam przed sobą tylko zaśnieżone zaspy. Wiatr jak na złość wiał mocniej, a śnieg padał w twarz. Słyszałam, jak pod nogami skrzypiał śnieg. Między drzewami ukazał się księżyc.

Niespodziewanie wpadłam do zaspy śnieżnej. Nie mogłam się podnieść. Byłam bardzo zmęczona. Coś niby zaskrzypiało. Usłyszałam zbliżające się kroki. Strach zamknęłam oczy. Nagle na policzku poczułam wilgoć. Przezwyciężyłam strach i spojrzałam... Stał przede mną duży pies. "Skądś go znam" — przemknęło mi. Moja koleżanka Ela ma wilczura. Może to on — pomyślałam. "Lord" — zawołałam go po imieniu. Radośnie zamerdał ogonem i jeszcze raz liznął mnie w policzek. Wyszłam z lasu odważnie i bezpiecznie, bo był ze mną Lord. Lord przyprowadził mnie do samego domu. Tak więc na własnej skórze przekonałam się, że pies — to przyjaciel człowieka. Wprawdzie nie jest to mój pies, ale lubi także mnie.

Helena NOWIKOWA,
ucz. klasy 6a
Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5

Konkurs. Konkurs. Konkurs.

Co wiesz o swoich wielkich ziomkach

Podajemy kolejne zadania konkursowe

1. Józef Piłsudski urodził się w:
a) Wilnie
b) Zułowie
c) Pikieliszkach

2. Polaka poetka Kazimiera Iłłakowiczówna była
a) wnuczką filomaty Tomasza Zana
b) siostrą Jana Kasprowicza
c) kuzynką Henryka Sienkiewicza

3. Autorem wiersza "Dziad i baba" (co to się śmierci bali) jest:
a) Władysław Syrokomla
b) Józef Ignacy Kraszewski
c) Adam Mickiewicz

Odpowiedzi prosimy nadsyłać w ciągu trzech tygodni.

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius
"Kurier Wileński"
"Nasza Gromada".
Na konkurs.

Prosimy na kartkach z odpowiedziami podawać imię, nazwisko, szkołę, klasę, adres.

Czy macie poczucie humoru?

Jest okazja, by to sprawdzić. Proponujemy wymyślić do tego rysunku dowcipny podpis. Może to być jedno słowo, a może — zdanie lub kilka. Za najdowcipniejszy podpis autorka rysunku funduje książkę.

Rys. Joanna JÓZEFOWICZ

Przetaczać świat jak skałę złotą

Słowa bliskiego wilnianom poety stały się mottem VI Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, której drugi etap trwał 17-18 lutego. W tym czasie, gdy brać uczniowska rzeczywiście "spożywała urok świata" (w większości szkół były to dni wolne od lekcji), 24 uczestników z 5 szkół Wilna stawiło się w Szkole Śr. im. J. I. Kraszewskiego, by swoją wiedzę i umiejętności z zakresu literatury i języka ojczystego przedstawić na sąd komisji, składającej się z ekspertów, metodyków oraz starszych nauczycieli, reprezentujących wszystkie szkoły polskie miasta.

Po słowach otuchy i życzeniach powodzenia, wiary w swoje siły i przysłowiowego "złamania piór i języków", skierowanych do uczestników przez dyrektora gościnnej szkoły p. Czesława Malewskiego i inspektora Miejskiego Wydziału Oświaty p. L. Petrauskienė, odbył się uroczysty koncert zespołu "Pierwiosnki" (kierownik p. J. Stupienko), który polską nutą i słowem natchnął uczestników do pracy.

Pierwszego dnia olimpijczycy mieli do opracowania pięć tematów:

1. Co mi dała lektura nowel H. Sienkiewicza i B. Prusa?

2. "W ludziach więcej rzeczy zasługuje na podziw niż na pogardę" — rozważ słowa A. Camusa na podstawie wybranych przykładów z literatury polskiej i obcej.

3. Człowiek zniewolony w systemach totalitarnych, jego godność i degradacja na podstawie wybranych przez siebie utworów.

4. Interpretacja wiersza Jana Twardowskiego "Szukasz".

5. Interpretacja wiersza Tadeusza Różewicza "Kto jest poetą".

Najbardziej zainteresował uczestników temat trzeci. Cieszy jednak, że żaden z tematów nie został bez echa, co świadczy o rozległych zainteresowaniach młodzieży olimpijskiej. Największą ilość punktów zdobyły próby interpretacji wiersza J. Twardowskiego. Może nie były to prace, które sprostały wszystkim wymaganiom stawianym interpretacji utworów poetyckich, kilkoro uczestników potrafiło jednak wykazać, jak głębokie przemyślenia i przeżycia wywołał w nich utwór tego wybitnego poety.

Nie obeszło się bez niespodzianek. Dość kontrowersyjna, ale budząca sympatię wszystkich jurorów, była praca jednego z uczestników, który z powodu "nagłej wizyty Pegaza" nie oparł się pokusie napisania kilku utworów poetyckich, odzwierciedlających stan ducha młodego olimpijczyka. I chociaż ten "chwyt oryginalności" nie uzyskał żadnego punktu od przyjemnie zaskoczonej komisji, po odszyfrowaniu prac (prace poczynając od etapu miejskiego są szyfrowane) okazało się, że młody poeta uplasował się w siedemnastce i będzie "bronił barw" miasta na etapie republikańskim.

Dla większości uczestników, sądząc z ich własnych wypowiedzi, trudniejszy był dzień drugi Olimpiady, ponieważ po godzinie, przeznaczonej na sprawdzian pisemny, każdy musiał zasiąść do rozmowy "w cztery oczy" z komisją, aby w ciągu 10-15 minut wykazać doskonałą orientację w przygotowanych tematach z literatury i języka. Sytuację komplikował fakt, że odpowiedzi mogli słuchać koledzy-rywale oraz osoby najgroźniejsze — nauczyciele, którzy, chociaż byli za plecami, wsłuchiwali się w każde słowo swoich podopiecznych. O ile koledzy byli bardzo tolerancyjni (nikt nie wszedł na salę), to nauczyciele skorzystali z możliwości, by pozostały do etapu republikańskiego czas wykorzystać do pracy nad niedociągnięciami, które się wyłoniły. Na marginesie chciałbym zaznaczyć, że taka możliwość (dzięki życzliwości komisji) zaistniała już w r. ub. na etapie republikańskim V Olimpiady i mamy nadzieję (mówię to w imieniu nauczycieli szykujących uczestników), że stanie się to tradycją.

Tematy wybrane przez uczestników były dość różnorodne. Z zadowoleniem stwierdzam, że część młodzieży wybrała tematy bardzo ambitne, dotyczące twórczości autorów mało znanych, nie ogarniętych naszym programem szkolnym. Były odpowiedzi błyskotliwe, uczestnicy, co najbardziej cenię, potrafią dyskutować z komisją, bronić swoich poglądów. Mimo iż czas nie pozwolił na głębsze zbadanie stanu wiedzy każdego uczestnika, mamy nadzieję, że wytypowani uczniowie spełnią oczekiwania komisji i swoich nauczycieli na etapie republikańskim.

A oto szczęśliwa siedemnastka (tylu uczestników mogliśmy wytypować):

I m. Wioleta Łubniewicz — Szk. Śr. im. Wł. Syrokomli

I m. Renata Kropa — Szk. Śr. im. A. Mickiewicza

II m. Agata Urbanowicz — Szk. Śr. im. Wł. Syrokomli

III m. Waldemar Majewski — — " —

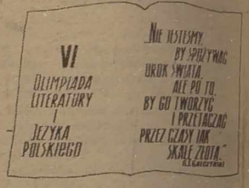

III m. Bożena Małyszko — Szk. Śr. im. A. Mickiewicza

III m. Bożena Czerniawska — — " —

Elżbieta Klebeko — Szk. Śr. im. Wł. Syrokomli

Beata Balukiewicz — Szk. Śr. im. Sz. Konarskiego

Grażyna Cziuładajte — Szk. Śr. im. Wł. Syrokomli

Regina Werkowska — Szk. Śr. im. J. I. Kraszewskiego

Walenty Dunowski — — " —

Marek Stankiewicz — Szk. Śr. im. Wł. Syrokomli

Beata Galewicz — — " —

Wioleta Kazakiewicz — — " —

Dariusz Malinowski — Szk. Śr. im. Sz. Konarskiego

Beata Kukałowicz — Szk. Śr. im. Wł. Syrokomli

Lucyna Jakowicz — Szk. Śr. im. A. Mickiewicza.

Na zakończenie w imieniu wszystkich uczestników, nauczycieli oraz komisji chciałbym serdecznie podziękować gościnnym gospodarzom za doskonałą roboczą i świąteczną atmosferę, Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie — za nagrody książkowe dla uczestników i nauczycieli, Miejskiemu Wydziałowi Oświaty — za Dyplomy.

Uczestnikom oraz ich nauczycielom — polotu twórczego i obiektywnych jurorów na najwyższych szczeblach VI Olimpiady Literatury i Języka Polskiego.

Jan DZILBO,
przewodniczący komisji jurorów

NA ZDJĘCIACH: wyniki ogłasza przewodniczący komisji pan Jan Dzilbo; zwycięzcy olimpiady; trudna chwila wyboru tematu

Fot. Zbigniew Markowicz

SPORT

Na Zimowej Uniwersjadzie

odbywającej się w hiszpańskiej miejscowości Jaca rozegrano kolejne konkurencje. W biegu zjazdowym mężczyzn złoty medal wywalczył Francuz S.Aubonnet, wyprzedzając faworyta tej konkurencji M. Oja (Szwecja). W łyżwiarstwie figurowym solistów pierwsze miejsce zajął Amerykanin M. Weiss.

Jak już podawaliśmy bieg narciarski mężczyzn na 15 km techniką klasyczną wygrał Białorusin A. Tregubow. Dowiedzieliśmy się, że zawódnik litewski R. Panavas zajął w tym biegu 10 miejsce. Polak K. Wańczuk uplasował się na 15 pozycji. W sztafecie 3x5 km zwyciężyły narciarki Rosji wyprzedzając ekipy Japonii, Ukrainy i Polski.

W meczach eliminacyjnych turnieju hokejowego zanotowano takie wyniki: Finlandia — Korea Płd. — 7:1, Chiny — Japonia — 5:2, Czechy — Kazachstan — 1:1. Przed ostatnią kolejką spotkań sytuacja wygląda tak: grupa "A" — Rosja — 4 pkt, Finlandia — 3, Ukraina — 1, Korea Płd. — 0. Grupa "B" — Kazachstan i Czechy — po 3 pkt, Chiny — 2, Japonia — 0.

Wokół piłki nożnej

* W meczu eliminacyjnym piłkarskich mistrzostw Europy drużyn młodzieżowych Malta pokonała Luksemburg — 1:0.

* W towarzyskim meczu piłkarskim Nowa Zelandia wygrała z Singapurem — 3:0.

* W meczu piłkarskiego turnieju w Hongkongu Japonia zremisowała z Koreą Płd. — 1:1.

* Aż siedmiu piłkarzy moskiewskiego "Spartaka": Mamiedow, Nikiforow, Chlestow, Tetradze, Onopko, Cymbalar i Piatnicki znalazło się w rosyjskiej "jedenastce" roku. Zespół gwiazd rosyjskiego futbolu 1994 r. uzupełniają Owczynnikow ("Lokomotiw" Moskwa), Simutienkow ("Dynamo" Moskwa), Radimow (CSKA) i Biesczastnych ("Werder" Brema).

* Korea Płd. oficjalnie zgłosiła do FIFA swą kandydaturę do organizacji piłkarskich mistrzostw świata w 2002 roku. Także Japonia oficjalnie wystąpiła do władz piłkarskich o zorganizowanie tej imprezy. FIFA przyjęła stanowisko, że pierwsze w przyszłym wieku mistrzostwa świata w piłce nożnej odbędą się na kontynencie azjatyckim. Ostatnie MŚ w 1994 r. zostały rozegrane w USA, najbliższe — w 1998 r. odbędą się we Francji.

* Na czele rankingu FIFA nadal znajduje się reprezentacja Brazylii przed Hiszpanią. Na trzecie miejsce awansowały Włochy, "spychając" o jedno miejsce Szwecję. Do dziesiątki awansował Meksyk, który uczynił największy postęp spośród czołowych drużyn. Oto czołowa dziesiątka rankingu FIFA.

Brazylia	**66,54**	**(0)**
Hiszpania	**61,70**	**(0)**
Włochy	**61,57**	**(+1)**
Szwecja	**61,12**	**(-1)**
Niemcy	**60,96**	**(0)**
Norwegia	**59,99**	**(+2)**
Argentyna	**59,45**	**(+3)**
Holandia	**59,29**	**(-2)**
Meksyk	**58,94**	**(+6)**
Irlandia	**57,20**	**(-1)**

W nawiasie liczba informująca o awansie lub degradacji poszczególnych drużyn w porównaniu z poprzednim rankingiem.

Transakcja sportowa Rosja — Australia

Rosja, spadkobierca olimpijskich tradycji byłego Związku Radzieckiego, zgodziła się sprzedać tajemnice swych sportowych sukcesów Australii za... milion dolarów. Australijczycy mają nadzieję, że rosyjskie ekspertyzy pomogą im powiększyć medalowy plon w igrzyskach 2000 roku w Sydney.

"Kupujemy 70 lat sukcesów" — zażartował dyrektor ds. sportu w Australijskim Komitecie Olimpijskim C. McLatchey, informując jednocześnie o szczegółach transakcji. Rosjanie zobowiązani są w ciągu 5 lat do udzielania fachowej pomocy w boksie, zapasach, podnoszeniu ciężarów, judo, lekkiej atletyce i strzelectwie. Według zawartej umowy Rosja dostarczy programów szkoleniowych, wyników badań biomechanicznych, diet, planowaniu i nadzorowania treningów.

Wczoraj w prasie Litwy

Diena

"Mieliśmy wyraźny cel" — na pytania dziennikarza Virgilijusa Mundrysa odpowiada minister ochrony kraju Audrys Butkevičius.

«Do Sajudisu mieszkańcy Litwy przyszli różnymi drogami. Śmielsi — wcześniej. Powolniejsi i mający wątpliwości — później. A "przechrzty" znalazły się w tym gronie dopiero wtedy, gdy się okazało, że nie trzeba wznosić barykad. Co przywiodło Pana do grona bojowników o niepodległość Litwy?

— Nie potrafiłbym odnaleźć teraz momentu swego przełomu duchowego, czy ostatecznej decyzji. Nigdy nie odczuwałem konieczności przejścia z jednej jakości w drugą. W rodzinie, w której rosłem, zawsze były bardzo wyraźne poglądy, które wtedy miały też konkretne określenie — antyradzieckie. Moi rodzice Nijolė i Bronius oboje byli kowieńczykami, oboje inżynierami budowlanymi i całe swe pięknie przeżyte życie przepracowali w jednej i tej samej instytucji — Instytucie Projektowania Budownictwa Rolniczego. W domu ich zapatrywania na władzę radziecką były tak niedwuznaczne, że nigdy nie byłem ani październiątkiem, ani pionierem, ani komsomolcem. "Białym krukiem" w rodzinie stałem się wtedy, gdy postanowiłem wstąpić do Kowieńskiego Instytutu Medycznego, bo w naszej rodzinie gdzie nie spojrzysz — wszędzie byli sami inżynierowie. Znalazłszy się w gronie młodych myślących wybrałem najbardziej dostępną mi dziedzinę sportu — turystykę. A tam, jak wiadomo, wszystko się wiąże z krajoznawstwem. Dlatego też z miejsca powstała grupa ludzi o podobnych poglądach, w której dojrzała myśl przejścia do zorganizowanej działalności. W ten sposób w 1986 r. z grupą przyjaciół (proszę te słowa rozumieć w ich dosłownym znaczeniu) utworzyliśmy organizację, którą spróbowaliśmy nazwać partią. Ponieważ ta działalność była ryzykowna, daliśmy neutralną nazwę "Zieloni". Wśród pierwszych twórców tej organizacji byli Birutė Nedzinskienė, Liudas Bumbulis i jeszcze kilku przyjaciół. Ten ruch wtedy jeszcze nie był liczącą się siłą. Przeważnie ograniczano się do rozmów, ale w ich toku klarowała się wolna myśl. Dla mnie osobiście pierwszym oficjalnym objawieniem się Sajudisu był wiec przed pomnikiem Adama Mickiewicza w Wilnie w sierpniu 1987 r.

— Przeprowadziła go Litewska Liga Wolności, która podówczas nie była utożsamiana z żadnym ruchem na rzecz przebudowy.

— Byłem już wtedy młodym i nieco zuchwałym lekarzem internistą, kierownikiem ambulatorium w Wieszyntach. Do Wilna jechałem z niepokojem, nie wiedząc co mnie czeka. Już miałem rodzinę, syna, byłem poważanym lekarzem wiejskim, cieszyłem się z możliwości samodzielnej pracy i zdawałem sobie sprawę, że taki sprzeciw władzy radzieckiej może się smutno skończyć. Nietrudno było zauważyć, iż wiec został doskonale "obsadzony" przez pracowników pewnych służb. Dlatego też niewiele uwagi zwracałem na przemówienia, przeważnie były w duchu religijnym, dosyć prymitywne. O wiele ważniejsze było przekonanie się o tym, że ludzie już się gromadzą nie bojąc się przebranych "obserwatorów". Było to dla mnie czymś w rodzaju sygnału do rozpoczęcia działalności.

— W Wieszyntach?

— Oczywiście, w Kownie. Inicjatorem był tu "wielki Kaczor" Algirdas Kaušpėdas. Nasza grupka weszła w skład tworzonego związku współmyślicieli. W Domu Architekta został zwołany zjazd, na który przybył z Wilna Arvydas Juozaitis. Odbyła się tu dyskusja, w której toku uradzono, że już czas formować grupę oporu w Kownie, gdyż podówczas już dał znać o sobie ruch na rzecz przebudowy na Litwie. Zmierzaliśmy do niego mając już pewien trzon — Rolandas Paulauskas, Birutė Nedzinskienė, Egidijus Klumbys, Algis Norvilas i jeszcze kilku młodych ludzi. Warto odnotować, że już od pierwszego dnia kształtowały się tu dwa kierunki działalności. Do jednego z nich, bardziej radykalnego, należałem i ja oraz wiele wspomnianych wyżej osób. Doskonale znaliśmy się nawzajem i mieliśmy wyraźny cel — dążenie do niepodległości państwa. W innej grupie rej wiedli Česlovas Stankevičius i Algirdas Saudargas. Ci byli bardziej powściągliwi, gotowi do dyskusji i narady z profesorami wileńskimi, z których wielkiej ostrożności kpiliśmy. Byli wśród nas również "centryści". Profesor Vaidotas Antanaitis, Algirdas Patackas, Egidijus Klumbys starali się pozostać w środku sympatyzując to jednym, to drugim, niemniej ogólne nastroje były bardziej radykalne niż w Wilnie»(...)

Lietuvos rytas

W **"Znamionach czasu"** czytamy:

"W ubiegły piątek został uprowadzony samochód służbowy funkcjonariuszy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, badających wyjątkowo skomplikowane przestępstwa. Po dwóch dniach zginął samochód znanego polityka, posła R. Ozolasa. Kilka lat temu takie wydarzenia, niewątpliwie byłyby sensacją, i zostałyby nazwane wyzwaniem świata przestępczego dla policji, całej społeczności lub nawet czynem, podważającym podwaliny państwa.

Dziś nikt nie używa takich głośnych frazesów, gdyż należałoby je powtarzać co tydzień, albo i co dzień. W minionym tygodniu samochodów zostali pozbawieni funkcjonariusze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w zaprzeszłym — ich koledzy z komisariatu policji jeziorskiej oraz Ministerstwa Ochrony Kraju. Jeszcze wcześniej — prezydent Litwy, jego córka, kilku posłów na Sejm, ministrów, w tym również spraw wewnętrznych, były sędzia Sądu Najwyższego, a obecnie prokurator generalny, kilkunastu komisarzy policji kraju, wiele ambasad krajów obcych w Wilnie.

Takie wyrafinowane kradzieże, gdy się odmyka skomplikowane zamki garaży i wyłącza nowoczesną sygnalizację, takie zuchwałe rabunki, gdy w środku dnia w śródmieściu przystawia się kierowcy pistolet do głowy i wyrzuca z samochodu, stały się na Litwie codziennością. Maleje nawet zainteresowanie społeczeństwa takimi kradzieżami, obchodzą one tylko właścicieli uprowadzonych pojazdów.

Gdy właścicielem samochodu, aczkolwiek tymczasowym, jest minister spraw wewnętrznych bądź komisarz policji do wyjątkowo skomplikowanych przestępstw, tych samochodów maksymalnie poszukuje kilkudziesięciu policjantów. Te auta, jak zresztą i skradziony w minionym tygodniu samochód Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zostały dosyć szybko znalezione.

Co innego, gdy kradzież samochodu zgłosi policji szary człowiek. Spośród zaginionych w ubiegłym roku na Litwie 5,524 pojazdów blisko 4 tys. nie znaleziono. Nierzadko właściciele tych 4 tys. uprowadzonych i nie znalezionych samochodów stracili rzecz nabytą za oszczędności całego życia wraz z nadzieją na jej odnalezienie.

W obliczu takiej sytuacji, gdy państwo nie jest w stanie ochronić mienie swych obywateli — ludzie zawierają transakcje z przestępcami, którzy ich okradli i wykupują swoje samochody. Funkcjonariusze policji przyznają, jest sporo osób, które chętniej płacą okup niż zgłaszają kradzież samochodu.

Niedawno w prasie pewien komisarz policji, badający kradzieże samochodów, powiedział, że nie widzi sposobu zapobieżenia tym przestępstwom: dokonuje się włamań do dowolnych garaży, odłącza się każdą sygnalizację, kradzie się samochody z płatnych, strzeżonych parkingów.

Inny komisarz policji wyższej rangi po tym, gdy w garażu niemenczyńskiego proboszcza R. Jakutisa znaleziony został kradziony samochód, jeszcze przed zakończeniem śledztwa oświadczył, że policja nie ma pretensji do właściciela garażu.

W wypadku kradzieży samochodu służbowego, funkcjonariusz przez pewien czas, oczywiście, żyje w pewnym dyskomforcie, ale mimo wszystko ma możność otrzymać nowy, może nawet elegantszy. Może to również jest jedną z przyczyn tego, że walki z tymi przestępstwami nie cechuje ani poczucie dobra państwa, ani profesjonalizm? Niemniej domaga się tego wielu okradzionych, a wreszcie i prestiż państwa oraz społeczeństwa".

Respublika

"Decyzje prokuratorów — w cieniu opinii prezydenta". Ričardas Jarmalavičius pisze:

«Wczoraj zastępca prokuratora generalnego A. Pestininkas odwołał decyzję wydziału badań specjalnych Prokuratury Generalnej o zaniechaniu wytoczenia sprawy karnej obywatelowi USA A. Lileikisowi, podejrzanemu o udział w zagładzie Żydów w latach II wojny światowej.

W latach drugiej wojny światowej A. Lileikis kierował policją Saugumy okręgu wileńskiego. W archiwach litewskich, jak stwierdzono, nie znaleziono dostatecznych dowodów na to, że A. Lileikis brał bezpośredni udział w mordowaniu kogoś lub zlecił prześladowanie kogoś, w związku z czym w grudniu ub. roku postanowiono nie wnosić powództwa w tej sprawie. St. prokurator wydziału badań specjalnych V. Vaicekauskas nie ma wątpliwości co do słuszności decyzji, powziętej przez jego podwładnego S. Punisa. "Podpis A. Lileikisa figuruje na wielu dokumentach służbowych, jest też na innych, związanych z aresztowaniem i zwolnieniem nie tylko Żydów, lecz i Litwinów, Polaków — powiedział "Respublice" V. Vaicekauskas.

Te dokumenty A. Lileikis musiał podpisywać z racji pełnionych obowiązków. Należy uwzględnić całość sprawy".

Ta decyzja napotkała surową reakcję różnych organizacji żydowskich. Np. dyrektor Światowego Kongresu Żydów E. Steinberg oświadczył, że wizyta prezydenta Litwy A. Brazauskasa w dniach 28 lutego — 2 marca w Izraelu będzie "katastrofą dyplomatyczną". Niebawem zareagował i sam A. Brazauskas. Przyznając, że nie widzi ani jednego związanego z tą sprawą dokumentu, decyzję funkcjonariuszy prokuratury publicznie nazwał "lekkomyślną", "nieprzemyślaną" itp. Złagodzić sytuację usiłował doradca prezydenta J. Paleckis, który oświadczył, że nie ma podstaw nie wierzyć prokuraturze i zapewnił, że Litwa nie będzie organizowała "pokazowych procesów".

Tymczasem wczoraj w Prokuraturze Generalnej utworzona została specjalna grupa z A. Pestininkasem na czele, która ponownie zbada możliwość wszczęcia sprawy karnej przeciwko 87-letniemu A. Lileikisowi. Agencji BNS A. Pestininkas powiedział, że będzie się starał, jak najszybciej udzielić odpowiedzi co do perspektyw sprawy A. Lileikisa, ale uprzedził, że może to potrwać, gdyż trzeba z tych krajów otrzymać pożądany materiał archiwalny.

Jak już informowaliśmy, możliwość wszczęcia sprawy karnej na Litwie rozpatrywał Departament Sprawiedliwości USA, który oskarżył A. Lileikisa o ukrywanie przeszłości przy wjeździe do USA i otrzymanie obywatelstwa tego kraju».

TELEWIZJA

CZWARTEK, 23 LUTEGO

LTV

7.30 — Dzień dobry. 8.30 — Teleanons. 8.35 — Lekcja jęz. niem. 17.05 — Dary sadów. 17.30 — Spotkanie z poetą G. Grajauskasem. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Teleanons. 19.05 — Rząd postanowił. 19.20 — Reportaż sportowy. 19.35 — Młodzieżowa fala. 20.05 — Program sportowy "22". 20.30 — Panorama. 21.05 — Europa show. 21.35 — Teleanons. 21.40 — Spektakl LTV — "Judyta". 22.15 — Kawiarnia Konrada. 23.00 — Wiadomości wieczorne. 23.15 — S. dok. "Teatr widm". 23.40 — Program muzyczny.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.30 — Horoskop. 7.35 -S. "Tak świat się kręci". 8.30 — S. "Granica nocy". 9.00 — Godzina CNN. 9.55 — Wędrówka na łono przyrody. 15.05 — "Za siedmioma górami" (P). 16.35 — "Czy polska demokracja gnije?" (P). 17.00 — Gra — teleturniej. 17.30 — Muzyczna Jedynka (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Nowości ze świata. (CNN). 18.30 — Spotkania. 19.00 — Nowości bałtyckie. 19.05 — Gra muzyczna. "Szczęśliwa ręka!". 20.00 — NBA z bliska. 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — S. "Tak się świat kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Spektakl, który lubię i pamiętam: "W gołębniku" (P). 23.50 — Mistrzostwa Polski formacji tanecznych (P). 0.25 — Komentarz polityczny. 1.20 — Za metą — magazyn sportowy (P).

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. "Rajdowiec Speed". 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — Wszystko dla śmiechu. 10.00 — "Alles Gute". 10.30 — Film "Skrajny środek". 12.15 — Lekcja jęz. ang. 12.20 — Film "Nieustraszony Tarzan". 13.45 — Muzyka. 14.30 — Teletekst. 14.55 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Magazyn podróży. 16.00 — "Wielkie samochody. Amstrong". 16.30 — Muzyka. 16.55 — Film "Mój przyjaciel Iwan Łapszyn". 18.30 — Film anim. 19.00 — Wieści. 19.20 — Muzyka. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. "Rajdowiec Speed". 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Wyprawa wojenna w Europie. Film "Nieznana osobistość". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Muzyka.

KOWIEŃSKA TV

7.45 — Program inform.-rozr. "Studio 300". 9.30 — S. "Kopciuszek". 9.50 — Cd. "Studio 300". 18.05 — Muzyka plus 10. 18.50 — S. "Kopciuszek". 19.40 — Fakty i nie tylko. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Film anim. dla dzieci. 21.00 — TOP 10 Ameryki. 21.30 — Film "Nieoznakowany ładunek". 23.00 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

18.00 — Film "Sąsiedzi". 18.30 — Muzyka. 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — S. "Dyżurna apteka". 19.35 — Film "Lotny oddział Scotland Yardu". 20.40 — Film "Oficerowie. 22.15 — Film "Po tamtej stronie rzeczywistości". 22.45 — Wilno i wilnianie. 23.00 — Dziś w miasteczku. 23.15 — S. "Dzika Róża".

OSTANKINO TV

5.30 — Poranek. 7.52 — Dziennik. 8.00 — Film anim. 8.25 — S. "Dzika Róża". 8.52 — Dziennik. 9.00 — Film anim. 9.05 — W świecie zwierząt. 9.40 — Ekslibris. 9.52 — Dziennik. 14.00 — Gra według reguł. 14.20 — Mój drobny biznes. 14.30 — Kronika biznesu. 14.40 — Pozwólcie się przedstawić. 14.52 — Dziennik. 15.00 — Multitrolia. 15.30 — Błękitny ptak. 15.52 — Dziennik. 16.00 — Zaufanie do TV. 16.20 — S. "Helene i chłopcy". 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — ... do lat 16 i więcej. 17.35 — W tym czasie 50 lat temu. 17.45 — Pogoda. 17.52 — Dziennik. 18.00 — Godzina szczytu. 18.30 — S. "Dzika Róża". 18.55 — W poszukiwaniu utraconego. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Czas. 20.30 — Pogoda. 20.40 — Moskwa, Kreml. 21.00 — Loteria "Milion". 21.35 — Film "Życzenia z frontu". 23.15 — Dziennik. 23.25 — Program autorski A. Szyrwinta. 0.05 — Ekspress prasowy.

TVP 1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.05 — "Niebezpieczne ujęcia" — serial prod. USA. 11.55 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny. 12.20 — To jest łatwe "Oczko w prawo, oczko w lewo". 12.30 — Kwadrans na kawę. 12.45 — Żyć bezpieczniej. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — LUZ — wojna z trzema schodami. 16.30 — Słowa, słówka i półsłówka — teleturniej dla młodych widzów. 17.00 — "Bezpieczna przystań" — serial prod. nowozelandzkiej. 17.25 — "CRO" — serial prod. USA. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Filmidło" — magazyn filmowy. 18.40 — Taki jest świat. 19.05 — "Doogie Howser, lekarz medycyny" — serial prod. USA. 19.30 — Magazyn katolicki. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Niebezpieczne ujęcia — serial prod. USA. 21.05 — Tylko w Jedynce. 22.50 — Magazynio — program satyryczny. 23.00 — Diariusz — magazyn rządowy. 23.10 — Szwejki — program wojskowy. 23.25 — "Pegaz". 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.15 — Miniatury. 0.20 — "Ucieczka z globalnej wioski" — reportaż. 0.50 — "Anioł czy demon" — film krym. prod. franc. 2.10 — "30 lat minęło" — Krzysztof Krawczyk i jego goście.

PIĄTEK, 24 LUTEGO

LTV

7.30 — Dzień dobry. 8.30 — Teleanons. 8.35 — Album rodzinny. 9.00 — Serial "Dolina lalek". 17.05 — Serial "Nowy Berlin w kontekście Europy Zachodniej". 17.35 — Magazyn inf. 17.50 — Film dok. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Na Dzień Niepodległości Estonii. 20.00 — Styl. 20.30 — Panorama. 21.05 — Serial "Dolina lalek". 21.50 — Aleja Laisvės. 22.10 — Teleanons. 22.15 — Telegra. "Drogi powodzenia". 23.10 — Wiadomości wieczorne. 23.25 — Program muzyczny. 24.00 — Film grozy "Szatan z piasków".

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.30 — Horoskop. 7.35 — Serial "Tak świat się kręci". 8.30 — Serial "Granica nocy". 9.00 — NBA z bliska. 10.00 — Telenowela "Złoty miesiąc miodowy". 16.25 — Magazyn katolicki (P). 16.50 — Weekend (P). 17.00 — Zaproszenie — "O tym mieście nigdy dość" (P). 17.15 — Weekend (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Nowości ze świata (CNN). 18.30 — Kino — moją miłością. Film "Kapitan Scarlett". 20.00 — "Razowa mąka...". 20.30 — Serial "Granica nocy". 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — Serial "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Film "Tylko dla miłości". 0.10 — Dziesiątka najlepszych.

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. "Rajdowiec Speed". 8.30 — Serial "Santa Barbara". 9.30 — Guinnes show. 10.00 — Muzyka. 10.30 — Film "Nieznajoma osobistość". 12.00 — Lekcja jęz. ang. 12.05 — Film "Mój przyjaciel Iwan Łapszyn". 13.40 — Muzyka. 14.30 — Teletekst. 14.55 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Magazyn podróży. 16.00 — Muzyka. 16.20 — Lekcja jęz. niem. 16.35 — Okno na przyrodę. 16.50 — Film "Wesoła niedziela". 18.30 — Film anim. 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Wieści. 19.20 — Muzyka. 19.30 — Serial "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. "Rajdowiec Speed". 20.55 — Lekcja jęz. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Muzyka. 21.30 — Film "Oczyma świadka". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Muzyka.

KOWIEŃSKA TV

7.45 — Program informacyjno-rozrywkowy "Studio 300". 9.30 — Serial "Policjanci z Miami". 9.50 — Cd. "Studia 300". 18.05 — Muzyka plus 10. 18.50 — Serial "Policja z Miami". 19.40 — Anonse, muzyka. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Film anim. dla dzieci. 21.00 — Kino, kino, kino... 21.30 — Film "Sztuka i miłość". 23.35 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

7.30 — Serial "Dzika Róża". 8.00 — 90x60x90. 8.15 — Film "Sąsiedzi". 8.45 — CNN. "Styl". 9.15 — Film "Dzieci z ulicy Degrassi". 9.45 — Film "Sąsiedzi". 10.15 — Apteka. 10.25 — Filmy anim. 10.50 — Kurs dolara. 11.00 — Film "Lotny oddział Scotland Yardu". 12.00 — Tablica ogłoszeń. 12.15 — Film "Oficerowie". 18.00 — Film "Sąsiedzi". 18.30 — Muzyka. 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — Serial "Dyżurna apteka". 19.35 — Film "Lotny oddział Scotland Yardu". 20.40 — Film "W sobotę wieczorem, w niedzielę rano". 22.15 — Film "Po tamtej stronie rzeczywistości". 22.45 — Nowości postmuzyki. 23.00 — Dziś w miasteczku. 23.15 — Serial "Dzika Róża".

OSTANKINO TV

5.30 — Poranek. 7.52 — Dziennik. 8.00 — Sroka. 8.25 — Serial "Dzika Róża". 8.52 — Dziennik. 9.00 — Ogród przez cały rok. 9.30 — I zapalamy świece... 9.52 — Dziennik. 14.00 — Władza i reformy. 14.20 — Nasza prognoza. 14.30 — Kronika biznesu. 14.40 — Show i biznes. 14.52 — Dziennik. 15.00 — W gościnie u bajki. 16.30 — Rock. 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Człowiek i prawo. 17.30 — W tym czasie 50 lat temu. 17.45 — Pogoda. 17.52 — Dziennik. 18.00 — Beau monde. 18.25 — Serial "Dzika Róża". 18.50 — Pole cudów. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Czas. 20.30 — Pogoda. 20.40 — Człowiek tygodnia. 21.05 — Klub detektywów. 22.10 — "Spojrzenie" z A. Lubimowem. 22.52 — Dziennik. 23.05 — Koncert. 23.52 — Ekspres prasowy.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — "Powrót McClaina" — serial prod. USA. 11.50 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Duży i mały człowiek. 12.15 — Zrób to razem z nami. 12.30 — Pod kreską, czyli jak żyć za... 12.50 — Ocalić od zapomnienia. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Magazyn notowań. 13.40-15.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Program dla młodych widzów. 16.30 — Program rozrywkowy. 16.55 — Muzyczna Jedynka. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Dla dzieci: Ciuchcia. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Tata, a Marcin powiedział". 18.30 — Goniec — tygodnik kulturalny. 18.45 — Test — magazyn konsumencki. 19.05 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 18.50 — "Zulu Gula, Miedziana 13" — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Pociągi pod specjalnym nadzorem" — film fab. prod. czeskiej. 22.45 — Puls dnia. 23.00 — WC kwadrans. 23.15 — Sprawa dla reportera. 24.00 — Wiadomości. 0.20 — Bliskie spotkania. 0.50 — "Jedynaczka" — film fab. prod. USA. 2.25 — Anno Domini — 94.

KOLORAMI FUJI

Twórcze spojrzenie na świat

Obaj — Romualdas Požerskis i Algimantas Armonas są fotografikami zawodowymi, a także członkami Związku Artystów Fotografików Litwy. Są to twórcy liczący się na arenie międzynarodowej, czego dowodem są liczne nagrody z prestiżowych imprez fotografiki artystycznej.

W galerii przy ul. Didžioji (Wielka) 19 obaj artyści otworzyli wczoraj wielką wystawę swych prac o tematyce bardzo zróżnicowanej — przyroda, architektura, martwe natury, ludzie. Każdy jednak utwór, bo właśnie na takie miano zasługują zdjęcia, cechuje artyzm, doprowadzony do perfekcji profesjonalizm, twórcze spojrzenie na świat.

Inf. wł.

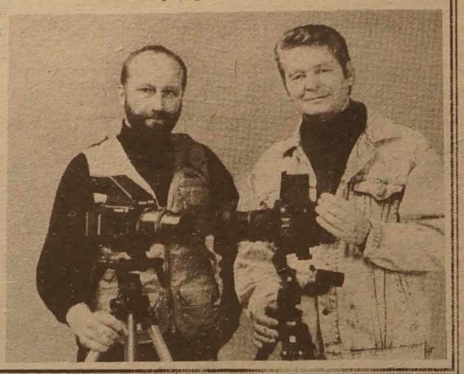

"Kurier" — zawsze z Tobą!

Tylko prenumerata zapewni Ci stały kontakt z naszym dziennikiem w 1995 r.

KURIER Wileński

Indeks 67218

PRENUMERATA NA KWIECIEŃ I II KWARTAŁ. TRWA DO 10 MARCA BR.

KOSZTY DLA CZYTELNIKÓW NA LITWIE

	na 1 mies.	na 3 mies.
bez dostarczania	4,00 Lt	12,00 Lt
z dostarczaniem	8,40 Lt	25,20 Lt

Prenumeratę z dostarczaniem można załatwić na każdej poczcie.

DLA CZYTELNIKÓW ZAGRANICZNYCH

na miesiąc — 10 USD, na kwartał — 30 USD.

Gazety są wysyłane bezpośrednio z redakcji. Pieniądze można przekazać na konto walutowe "K.W." lub bezpośrednio do redakcji, Laisvės pr. 60, pokój 1115, tel. 42-79-01.

Nasze konta — w Polsce: Bank Rozwoju Eksportu SA Warszawa, BREX PL PW, nr konta 134433-164-I-787-57080028; w Szwajcarii: CREDIT SUISSE, Zurich, CRECH ZZ 80A 971 464-14/57080028.

Zawiadomienia o wpłaceniu pieniędzy prosimy nadsyłać do "Kuriera Wileńskiego".

Proponujemy również ponad dwukrotnie tańszą prenumeratę

Jeżeli, szanowny Czytelniku, zaabonujesz "Kurier Wileński" bez kosztów dostarczania i w ciągu dnia lub tygodnia będziesz go mógł odebrać w redakcji (mogą to uczynić Twoi krewni, znajomi), to koszty prenumeraty wyniosą: NA 1 MIESIĄC — 4 LT (ZAMIAST 8,40), NA 3 MIES. — 12 LT (ZAMIAST 25,20).

Prenumeratę można załatwić w redakcji "Kuriera Wileńskiego". LAISVĖS PR. 60, PIĘTRO XI, POKÓJ 1115, W DNIACH PRACY OD GODZ. 9 DO 17, TEL. 42-79-01, U KOLPORTERÓW SPOŁECZNYCH W SZKOŁACH WILEŃSKICH ORAZ u P. ALICJI KLIMASZEWSKIEJ W POLSKIEJ KSIĘGARNI S.K. (UL.OSTROBRAMSKA 9, TEL. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

W przypadku tańszej prenumeraty, zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odbierać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

NASZE PODZIĘKOWANIA

Za udział w rozpowszechnianiu "Kuriera Wileńskiego" dzisiaj serdecznie dziękujemy Janinie **Bujko**, Janinie **Kuryło**, Sabinie **Naruniec**, Wandzie **Raczyńskiej** ze Szkoły Średniej im. Michała Balińskiego w Jaszunach oraz Ludmile **Tarasewicz** z rosyjskojęzycznej szkoły średniej również tutaj się znajdującej; Loni **Gołubowicz** i Danucie **Macutkiewicz** z Kowalczuckiej Szkoły Średniej.

DOWCIPY numeru

Pułkownik zebrał podoficerów w celu sprawdzenia umysłowości.

— Dwa czarne, błyszczące stoją koło drzwi. Co to?

Milczenie.

— Ech wy! To para butów. Teraz zadam trudniejsze pytanie: cztery czarne, błyszczące stoją koło drzwi. Co to?

Milczenie.

— Ech wy! Dwie pary butów. A teraz trudne pytanie: mieszka w stawie, cała zielona, kwacze.

Jeden podoficer podnosi rękę:

— Trzy pary butów...

* * *

— Wiesz, zrobiłem pierwszy krok do rozwodu.

— W jaki sposób?

— Ożeniłem się.

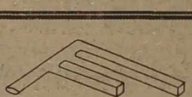

(+22) 26-22-28

Fax informator

Niezawodna informacja przez całą dobę.

W sprawie zamieszczenia informacji prosimy zwracać się

w Wilnie tel. 65-25-24,

w Kownie (27) 22-92-26,

w Kłajpedzie (261) 78-274.

(Zam. 87)

KUPIĘ

niewykupione mieszkanie, mogę rozliczyć się od razu.

Vilnius, tel. 26-34-95.

(Zam. 198)

UDZIELĘ POŻYCZKI

pod zastaw nieruchomości w Wilnie.

Vilnius, tel. 66-02-87.

(Zam. 197)

Znad Wilii

Radio 73.34/103.8 FM

6.00, 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 20.00, 22.00 - Wiadomości po polsku i rosyjsku

6.05 - Radio - Budzik

7.05 - Kawa z Radiem "Znad Wilii"

7.30 - Krótki konkurs poranny

8.00, 19.00, 23.00 - Wiadomości BBC

8.15, 9.15 - Horoskop

8.30, 21.45 - BBC English: dla dorosłych

9.30, 20.45 - BBC English: dla dzieci

9.45 - Słowo niedzielne (niedziela)

9.45 - Przegląd prasy

10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.00 - Wiadomości po polsku i litewsku

10.30, 12.30, 14.30 - Serwis kulturalny

10.30 - "Stare, ale jare" (niedziela)

11.05, 19.30 - Koncert życzeń

11.30, 13.30, 15.30 - Wiadomości lokalne

12.05 - Kuferek Radia "Znad Wilii"

16.05 - Zwariowana Dziewiętnastka - lista przebojów Radia "Znad Wilii" (sobota)

16.30 - Program muzyczny "Na wileńską nutę" (niedziela)

16.30 - Astrologia dla każdego (wtorek, czwartek)

17.05 - Konkurs "3 x Tak"

20.30 - Wiadomości dla dzieci (sobota)

20.30 - Konkurs dla dzieci (sobota, niedziela)

22.05 - Konkurs wieczorny

24.00 - Muzyczna noc

Dział reklamy Radia "Znad Wilii": 2056 Vilnius, al. Laisvės 60 tel. / fax 42 94 65

SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE

Vilnius, Savanorių 7, tel. 63-79-16 kino "Vingis".

(Zam. 103)

KUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE

Vilnius, tel. 61-14-03 (byłe kino "Planeta").

(Zam. 104)

SKUPUJEMY

w dowolnych ilościach plastykowe granule.

Vilnius, tel. 44-71-84 do godz. 18,

47-64-24 od godz. 18.

(Zam. 153)

26 lutego (18.00-23.00) w Hali Sportowo-Koncertowej — ZABAWA ZAPUSTNA.

Tel. 62-11-58.

(Zam. 213)

EKRANY

PERGALĖ — 23.II — "Ucieczka" (USA) o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. 24-26.II — "Willk" (USA) o 11.30, 14, 16, 19 W godz. 11-19.30 — czynny jest kiermasz.

VILNIUS — 23.II "Willk" — o 11, 13.15, 15.30, 17.45, 23.II — "Alisa już tu nie mieszka" (Włochy) o 20. 24.II — "Rycerz nadziei" (USA) — o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30. Retrospekcja filmów litewskich "Don Juan" i "Obraz" o 19.30; 25, 26.II — "Rycerz nadziei" (USA) — o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

SKALVIJA — I sala — "Specjalista" (USA) o 12, 14, 18; "Kronika zapowiedzianej śmierci" — o 16, 20. Nowe filmy litewskie: 24-26.II — "Pozostałe dni", "Sieci", "Pasjans". II sala — "Bez zasad" (USA) — o 11.30, 13.15, 15.00, 16.45, 18.30, 20.10.

LIETUVA — "Nowy odesa" (Rosja) — o 12, 13.30, 15, 16.30, 18, 19.30, 21.

HELIOS — I sala — "Metro" (Francja) — o 11.30, 13.10, 14.50, 16.40, 18.20, 20. II sala — "Najmłodszy" (USA) — o 11, 15, 17, 19; "Wezbrana rzeka" (USA) — o 21; 23.II — "Ucieczka" (USA) — o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30; 24-26.II — "Willk" (USA) o 11.30, 14, 16.30, 19.00.

VINGIS — "Uliczny bojownik" (USA) — o 15; "Energiczna kobieta" (USA, komedia) — o 16.30. Filmy dla dzieci "Nie fukaj, wiewióreczko" o 10.30, 12; 26.II — o 13.

AUŠRA — "Główny instynkt" (USA) — o 10.30, 14, 17.30, 19.40; "Playboy o północy" (USA) — o 12.40, 16.10.

DRAUGYSTĖ — "Przez kanalizację" (USA) — o 15, 17; 24, 25. II — o 20 — dyskoteka.

KALENDARIUM

• **Czwartek (23.II)** jest 54 dniem 1995 r. Do końca roku 311 dni.

• Znak Zodiaku — Ryby.

• Imieniny: Damiana, Polikarpa, Romana.

• Wschód Słońca — 7.25, zachód — 17.40. Długość dnia 10 godz. 15 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 23 lutego zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatr południowy, południowo-zachodni, umiarkowany. Temperatura 5-7 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni nieduże opady, temperatura w nocy 0-5, w dzień 3-8 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:

Krystyna ADAMOWICZ

Jan LEWICKI

Krystyna RUCZYŃSKA

Krystyna BOGDANOWICZ

Antonina MISZCZUK

Marian BOGDZIUN

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rządu Republiki Litewskiej.

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika

Kod 67218

Cena 50 ct

SL 322

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwincki — 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):

• al. Gedimino 46-1;
• ul. Pylimo 26;
• al. Gedimino 2, Poczta Centralna.

• W oddziałach łączności:
• nr 41, Gerovės 29;
• nr 48, Kojalavičiaus 131;
• Šulydiškės;
• Kalvėlių;
• Mickūnai;
• Nemenčinė;
• Nemežis;
• Paberžė;
• Pagiriai;
• Rudamina;
• Salininkai;
• Sudervė.
• W Kownie: ul. Biržų 8.